ROK VII. Nr. 110 (1721)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 15 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot".
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch".
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch".
ŚWIĘCIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiowskiego.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Powrót cudownego obrazu.

„Liet. Aidas" pisze: Dn. 17 b. m. z bazyliki kowieńskiej wyruszy do Kameduł procesja pobożnych katolików. Będzie ona odprowadzała oddawna słynący cudami obraz Matki Boskiej, który w tym roku dopiero wyzwolono z niewoli. Będzie to jakby zakończenie uroczystości obchodzenia dziesięciolecia niepodległości Litwy, zakończenie, które siebie i swoją ojczyznę. podług słów Ojca Świętego „Terram Marianam" —kraj czcicieli Maryi, odda w szczególną opiekę Najświętszej Marji Panny.

Papież Aleksander VII w siedemnastym wieku ten obraz Matki Boskiej podarował Wielkiemu Kanclerzowi Litewskiemu Krzysztofowi Pacowi, ażeby przewiózł go do swej Góry Pokoju Mons Pacis - gdzie Krysztof Pac z własnych funduszów zbudował klasztor dla zakonników kamedulskich.

Obraz był drogi, dorównywał największym dziełom sztuki. Dla Litwy zaś stał się jeszcze droższym, gdy zaczęto sławić Marję, doznając od Niej rozmaitych łask a najwięcej zdrowia. Cudowny obraz Matki Boskiej w ciągu stu pięćdziesięciu lat uzdrawianiem chorych słynął na cały kraj.

W r. 1831 Rosjanie zamknęli klasztor kamedulski i rozwiązali zakon; przywłaszczyli kościół wartości 8 milj. złotych, zaludnili Kameduły swoimi duchownymi. Wszystko przeinaczyli, lecz nie zmniejszyli sławy i czci cudownego obrazu. Wierzyli w niego sami okupanci, bronili się nim od epidemji. Był on lekarzem, gdy nie pomagała ludzka medycyna.

Było tak prawie sto lat, rachując i te 13 lat, kiedy obraz święty był na wygnaniu, w głębi Rosji, więziony w pewnym klasztorze. Wrócił obraz dopiero w tym roku.

Odznaczeni orderem „Polonia Restituta".

WARSZAWA. 14.V. PAT. W dzisiejszem „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające odznaczenia orderu „Odrodzenia Polski" szeregowi osób.

Krzyż komandorski z gwiazdą nadany został między innemi Teodozjuszowi, arcybiskupowi prawosławnemu wileńskiemu i lidzkiemu za wybitne zasługi w dziedzinie organizacji kościoła prawosławnego w Polsce; d-rowi Aleksandrowi Raczyńskiemu b. ministrowi rolnictwa, za zasługi na polu pracy obywatelskiej oraz w dziedzinie uporządkowania ustawodawstwa agrarnego.

Krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski" otrzymał między innemi p. Władysław Dmochowski sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie za zasługi na polu narodowem oraz przy organizacji administracji sądownictwa; biskup Aleksy Gromadzki prawosławny biskup grodzeński i nowogródzki za zasługi około przeprowadzenia autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce oraz za uporządkowanie stosunków administracji cerkiewnej w djecezji grodzieńskiej; Juljusz Kaden-Bandrowski literat w Warszawie za zasługi na polu działalności literackiej; generał brygady Aleksander Litwinowicz za zasługi na polu stworzenia krajowego przemysłu wojennego; Teofil Narbut dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Warszawie za zasługi na polu spółdzielczości i organizacji kredytu krótkoterminowego dla drobnego rolnictwa.

Krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski" otrzymał między innemi p. Ludwik Maculewicz dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie za zasługi przy zorganizowaniu Oddziału Banku Rolnego oraz w dziedzinie podniesienia rolnictwa i przebudowy ustroju agrarnego, św. p. dr. Jan Michniewicz lekarz w Wilnie za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej, inż. Stanisław Szyperko naczelnik Oddziału Drogowego Dyrekcji P.K.P. w Wilnie za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej na terenie województw wschodnich.

Marceli Bouteron w Warszawie.

WARSZAWA, 14. V. PAT. Dziś o godz. 9-tej rano przyjechał do Warszawy Marceli Bouteron, wybitny pisarz i krytyk francuski, świetny znawca Balzaca. We wtorek o godz. 8-mej wieczorem p. Bouteron wygłosi w sali Konserwatorjum odczyt p. t. „Małżeństwo Balzaca", który będzie poprzedzony słowem wstępnem Boy'a Żeleńskiego. Odczyt swój gość francuski powtórzy 18 maja w Poznaniu, 19 maja w Krakowie, 21 maja we Lwowie, skąd powróci do Warszawy.

Dyskusja nad paktem antywojennym w Izbie Lordów

LONDYN. 14.V. PAT. Izba Lordów rozpocznie jutro narady nad amerykańskim projektem paktu przeciw-wojennego. Dyskusję rozpocząć ma lord Reading, który odczyta wniosek proponujący poparcie projektu i potwierdzenie stanowiska zajętego w tej sprawie przez Chamberlaina.

Pakt przeciw wojnie w Izbie Gmin.

LONDYN, 13.V PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Parlamentu deputowany z Labour Party p. Clyner wygłosił przemówienie, w którem poparł imieniem swego stronnictwa stanowisko sir Austena Chamberlaina wobec amerykańskiego projektu. Mówca oświadczył:

— Projekt amerykański nie przekreśla zasad Ligi Narodów, lecz przeciwnie stanowi ich uzupełnienie w formie zrozumialszej. Przyjęcie, jakiego projekt doznał w Izbie Gmin jest bardzo pocieszającym objawem dzisiejszych czasów. Projekt amerykański prowadzi do nowej ery w stosunkach międzynarodowych. Z projektem tym nie dadzą się pogodzić zbrojenia zakrojone na wielką skalę i narody będą musiały przyjąć zasady polityki rozbrojeniowej, jeśli atmosfera nieszczerości ma być istotnie usunięta.

Min. Benesz przybywa do Berlina w czwartek.

BERLIN. 14.V. PAT. Jak donosi Vossische Zeitung, Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz przybywa do Berlina we czwartek w drodze powrotnej z Anglji do Pragi. Minister zatrzyma się w Berlinie przez 2 dni. Zapowiadana wizyta d-ra Benesza u ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna nie dojdzie do skutku — jak oświadcza Vossische Ztg. ponieważ stan zdrowia min. Stresemanna chorego od dłuższego czasu na grypę, na to nie pozwala.

Agencja niemiecka o rokowaniach kowieńskich.

PARYŻ, 14 V. PAT. Agencja Radio w depeszy do Berlina donosi, że rokowania polsko-litewskie nie dały pożądanego rezultatu i w dalszym ciągu zajmuje nieprzejednane stanowisko. Rokowania faktycznie przerwano do dn 25 czerwca. Wznowione one dopiero będą po sesji Rady Ligi Narodów, na której porządku dziennym figuruje zatarg polsko-litewski.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 14.5. Pat. Georges Bienaime podkreśla w La Victoire wysoce pokojowe stanowisko zajęte przez p. Hołówkę na konferencje kowieńskiej i liczne jego zapewnienia dane Litwinom, że Polska prowadzi politykę zgodną z duchem sprawiedliwości i z zasadami wolności narodów.

Nowy szef sztabu armji czerwonej.

BERLIN, 14 V. PAT. Deutsche Allgemeine Zeitung donosi, że następcą Tuchaczewskiego na stanowisko szefa sztabu generalnego armji czerwonej mianowany został Szaposznikow, który od roku 1921 do r. 1925 był kierownikiem oddziału wywiadowczego a potem komendantem moskiewskiego okręgu wojennego.

Represje sowieckie wobec „specòw".

BERLIN, 14—V. PAT. Tägliche Rundschau donosi z Moskwy przez Kowno, że na rozkaz G.P.U. rozwiązany został związek rosyjskich techników i inżynierów w Charkowie. Rozwiązanie to ma pozostawać w związku z procesem donieckim, który ma się rozpocząć w najbliższym czasie w Moskwie. Przewodniczący tego związku inż. Chimkin miał zostać aresztowany i dostawiony do Moskwy.

Armja południowa posuwa się naprzòd.

LONDYN, 14—V. PAT. Agencja Reuter'a dowiaduje się z Szanghaju, że gubernator prowincji Szantung doniósł o zawładnięciu przez wojska nacjonalistyczne miejscowością Yan-Iou, leżącej na połowie drogi z Wu-Dou do Tjen-Tsinu. Wojska nacjonalistyczne w ten sposób odcięły znaczną część armji północnej. Armja południowa wzięła do niewoli 7.000 ludzi z armji Czang-Tso-Lina oraz wielkie łupy wojenne. Wojska nacjonalistyczne posuwają się w szybkiem tempie w kierunku na Tjen-Tsin, do którego pierwsze straże mają według obliczeń przybyć w dniu dzisiejszym. Garnizon cudzoziemski w Tjen-Tsinie wynosi 4.000 żołnierzy amerykańskich, 3.000 francuskich, 1.000 angielskich i 500 japońskich.

Naczelny wódz armji południowej na północy.

SZANGHAJ, 14.V. PAT. Generał Feng-Yu-Sjang mianowany został naczelnym wodzem armij południowych działających przeciwko wojskom północnym. Honorowym generalissimusem pozostaje Czang-Kai-Szek. Zwolennicy Kuomintangu uważają, że wiadomość ta świadczy o wyrzeczeniu się polityki zmierzającej do zjednoczenia Chin.

Konsul amerykański wystąpi jako pośrednik.

PARYŻ, 14. V. PAT. New-York Herald donosi z Waszyngtonu, że departament stanu zawiadomił konsula Stanów Zjednoczonych w Tsi-Nan-Fu, iż mógłby się podjąć próby objęcia roli arbitra w konflikcie chińsko-japońskim, o ileby obie strony zwróciły się doń z odpowiednią propozycją. Propozycja ta w każdym razie nie będzie uczyniona w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych.

Wystawa Sztuki Polskiej w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 14. V. Pat. W niedzielę dn. 13 b. m. odbyło się w Budapeszcie otwarcie wystawy sztuki polskiej. Na uroczystość przybył korpus dyplomatyczny niemal w pełnym składzie. Stawiło się w komplecie poselstwo polskie z posłem Michałowskim na czele. Przybyłego na otwarcie wystawy regenta Horthy'ego powitał minister wyznań i oświaty hr. Klebelsberg oraz organizatorowie wystawy.

Poseł Michałowski podkreślił w przemówieniu powitalnem stosunki kulturalne istniejące pomiędzy Polską a Węgrami zaznaczając, że zebrane na wystawie okazy reprezentują nową polską sztukę.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił minister wyznań hr. Klebelsberg podkreślając wspaniałość wystawy oraz dając rzut oka na wspólne dzieje obu narodów i stwierdzając podobieństwo ich cech duchowych. Węgry - mówił minister przyczyniły się przez swój udział w wojnie światowej do tego, że jedna z najpotworniejszych niesprawiedliwości w dziejach świata, a mianowicie podział Polski, mogła być naprawiona. Publiczność węgierska patrzy na wystawę ze zrozumieniem, szacunkiem, i brateską miłością.

Następnie regent Horthy dokonał aktu otwarcia, dając wyraz szczerej radości z powodu zorganizowania wystawy, która jest dowodem serdecznej sympatji istniejącej pomiędzy polskim i węgierskim narodami. Przyjazne uczucie i zainteresowanie z jakiem spotykają się tu polscy artyści—kończył regent - niechaj będzie pewną gwarancją całkowitego powodzenia wystawy. Po akcie otwarcia regent wraz z zebraną wytworną publicznością zwiedził wystawę, oprowadzany przez prezesa komitetu wystawy ministra Targowskiego. W południe związek artystów wydał śniadanie na cześć min. Targowskiego oraz artystów polskich. Wieczorem zaś wydał obiad na cześć polskich gości minister wyznań i oświaty hr. Klebelsberg wraz z małżonką.

Skazanie putschystów w Kownie.

Z Kowna donoszą: Sąd wojenny rozpatrywał sprawę 16 osób oskarżonych o usiłowanie wywołania powstania przeciwko obecnemu rządowi. Na czele tej organizacji stał b. poseł na sejm Zukauskas. Skazany on został na 12 lat ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych na karę więzienia od 3 do 10 lat.

Napady stahlhelmowców na ulicach Berlina.

BERLIN, 14.V. PAT. Jak donosi prasa berlińska, awantury wywołane przez stahlhelmowców na głównej ulicy zachodniego Berlina Kurfürstendam w niedzielę, miały większe rozmiary niż początkowo przypuszczano. Ogółem dokonali stahlhelmowcy w tej okolicy okolicy 100 napadów na przechodniów należących do innych obozów politycznych. Jak uskarża się prasa demokratyczna, policja w tamtych okolicach okazała całkowitą bezczynność. W czasie starcia z jedną z grup stahlhelmowców, komendant policji został pobity kijami.

W perspektywie tygodnia.

Konflikt chińsko-japoński. Sytuacja w ostatnim tygodniu w Chinach pod względem wojskowym zmieniła się o tyle, że wojska japońskie zajęły bardzo ważne centrum Tsi-Nan-Fu, obsadziły prawie całą linję kolejową Tsing-Tao—Tsi-Nan-Fu zdobywając w ten sposób dominujące stanowisko w Szantungu, gdyż linja ta jak widzimy na mapce przerzyna wgłąb cały półwysep, stanowiący teatr działań wojennych. Ponadto krążownik japoński ma niebawem zawitać na wody rzeki Jangtse i w ten sposób zagrozi tyłom wojsk południowych gen. Czang Kai Szeka. Zdawałoby się więc, że Japonja rychło potrafi przywrócić naruszony porządek i poskromi niesfornego Czang-Kai-Szeka a tem samem konflikt cały zostanie wyczerpany. Tymczasem jednak jest inaczej i sytuacja bardzo poważnie się wikła. Przyczyna tego powikłania nie leży bynajmniej w tem, że Japończycy mimo wygodnej pozycji strategicznej posiadają dość szczupłe siły wobec liczbowo olbrzymiej armji południowej, ale w sytuacji politycznej, która wytworzyła się przez ponowne wkroczenie wojsk japońskich do Szantungu i rywalizacji wielkich mocarstw zainteresowanych w Chinach. Pozatem energiczne działania rządu japońskiego krępuje jego własna sytuacja. Rząd barona Tanaka posiada w parlamencie bardzo nieznaczną większość, a jednym z głównych taranów opozycji jest właśnie wysyłanie wojsk do Chin.

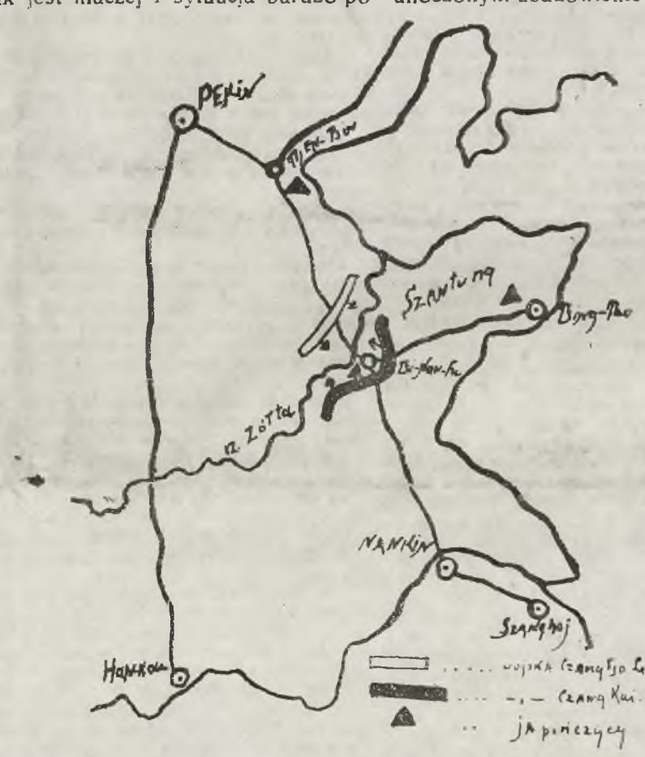

Trzeba również pamiętać, że Japończycy, którzy w pierwszych latach wojny światowej okupowali Szantung stanowiący przedtem sferę wpływów Niemiec, ustąpili zeń dopiero w roku 1922 po konferencji Waszyngtońskiej. Zarówno jak w Mandżurji w Szantungu w silnym stopniu zainteresowany jest przemysł japoński, zwłaszcza włókienniczy. Zajęcie obecnie przez wojska japońskie Szantungu wzmocni ogromnie wpływy japońskie, co znowu jest nie na rękę Stanom Zjednoczonym. Takie jest mniej-więcej tło rywalizacji.

Wykładnikami tej rywalizacji są dwa nazwiska, tak już dobrze wszystkim znane: Czang Tso Lin i Czang Kai Szek. Ale i tu sprawa nie przedstawia się tak prosto. Oto Czang Tso Lin, zaciekły wróg wodza wojsk południowych, Czang Kai Szeka, ogłosił deklarację wzywającą do pojednania się i polecił swym oddziałom zaprzestać działań wojennych. Dlaczego to uczynił, czyżby zwyciężyło uczucie patrjotyzmu u byłego wodza bandy chunchuzów?

Okazuje się, że oprócz uczuć patrjotycznych złożyło się na tę deklarację pokojową wiele innych pobudek o mniej szlachetnem zabarwieniu. Przedewszystkiem od paru miesięcy stosunki Czang Tso Lina z jego protektorem, rządem japońskim, uległy dość znacznemu oziębieniu. Powodem był zatarg o koleje w Mandżurji, w którym Czang Tso Lin musiał ustąpić. Japonja dopanowawszy całkowicie Mandżurję niebardzo potrzebuje pomocy Czang Tso Lina, ważniejszym dla niej o wiele ze względu na sytuację w Szantungu jest wódz wojsk południowych, ale ten wypowiedział jej walkę. Czang Tso Lin ratując swoją sytuację pragnie porozumieć się z południem i stąd płynie jego pojednawczość.

Gen. Czang Kai Szek, drugi aktor na scenie chińskiej, z chwilą gdy udało się mu przeprowadzić oczyszczenie Kuo-Ming-Tangu z elementów kumunizujących wpadł pod wpływ Stanów Zjednoczonych, zaciągnął w New Yorku jedną pożyczkę, drugą, a to zobowiązuje. Ponieważ Stanom Zjednoczonym usadowienie się Japończyków w Szantungu jest nie na rękę podniecają jego ambicję. Czang Kai Szek w pochodzie na północ natknął się na oddziały japońskie. Wypadki w Tsi Nan Fu doprowadziły do rozpoczęcia walki z Japonją, której mimo kilkakrotnych propozycji nie chce zaniechać.

Niezależnie od tego, że działania Czang-Kai-Czeka idą pomyśli Stanów Zjednoczonych, sam wódz armji południowej nie kryje się bynajmniej, że jego dążeniem jest odrodzenie i zjednoczenie Chin. Dlatego jest tak nieustępliwy i chce zdobyć Pekin. Zdobycie bowiem stolicy pozwoli mu na rozpoczęcie pertraktacyj z mocarstwami w sprawie rewizji obowiązujących obecnie traktatów, co gdyby mu się udało zapewni władzę i imię w historji odrodzenia i wyzwolenia Chin z pod supremacji wielkich mocarstw.

— **Po kongresie chłopskim w Rumunji.** Z dużej chmury mały deszcz da się powiedzieć o kongresie narodowej partji chłopskiej w Alba Julji. Marsz na Bukareszt nie doszedł do skutku. Jest to bardzo pouczające, wskazuje bowiem, że nie można transponować żywcem wzorów z innych państw. Rumunja to nie Włochy. Kongres w Alba Julja, który zgromadził liczne bardzo rzesze był jednak, sądząc z obecnych informacyj o nastrojach w Rumunji, klapą bezpieczeństwa. Wrzenie, które partja narodowa chłopska usiłowała wzniecić, wyładowało się w próżnię i obecnie zapanowało uspokojenie. Niewątpliwie pewien wpływ na przebieg i następstwa kongresu wywarła niefortunna próba eksapady powietrznej ks. Karola, która miała wszystkie cechy sensacji dziennikarskiej.

Prasa sowiecka niesłychanie się oburzyła na pisma polskie, które w związku z zamachem Wojciechowskiego wystąpiły w obronie prawa azylu dla emigrantów rosyjskich. „Prawda" zamieściła kilka gwałtownych artykułów dowodzących, że prawo azylu do emigrantów Rosjan, którzy stanowią szajkę „białobanditów" nie powinno być stosowane i że Polska, o ile pragnie dobrych stosunków z Sowietami, powinna jaknajszybciej wszystkich emigrantów wysiedlić. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tym samym numerze „Prawdy" w którym ukazał się ów artykuł obok w sąsiedniej szpalcie zamieszczony został inny artykuł pod płaczliwym tytułem „Obrońcie Bellę Kuna" W artykule tym Prawda pisząc o możliwości wydania Kuhna Węgrom podkreśla, iż o ileby wydanie doszło do skutku nastąpiłoby pogwałcenie prawa azylu, broniącego emigrantów politycznych przed wydaniem, Bela Kuhn — emigrant polityczny. To już samo wystarcza. Ale chodzi o konsekwencję. Jakżeż wreszcie powinno być: w Polsce prawo azylu nie powinno istnieć dlatego, że to nie podoba się dygnitarzom moskiewskim, w Austrji zaś gdzie chodzi o takiego zbrodniarza jak Bela Kuhn, te same prawo musi być święcie przestrzegane. Sz.

Kresowy Zw. Ziemian.

W niedzielę 13 maja odbyło się w Święcianach zebranie święciańskiego powiatowetowego Związku Ziemian. Przewodniczył p. Zygmunt Bortkiewicz. Na zebraniu tem przybyły z Wilna red. Mackiewicz przedstawił konstrukcję Jedynki i polityczną sytuację w Sejmie, a także charakter prac kół regjonalnych Jedynki.

Posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

WARSZAWA, 14. V. PAT. Dziś w południe odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, na którem po wysłuchaniu sprawozdania prezesa komisji przejściowej posła Jana Dębskiego, wybrano komitet organizacyjny w skład którego wchodzą posłowie: Czetwertyński (Kl. Nar.), Graliński (Wyzw.), Dębski (Piast), Kłuszyńska (PPS), Kościałkowski(BB), sen. Łubieński (BB), pos. Niedziałkowski (PPS), Posner (PPS), Targowski (BB), Piasecki (BB), Thugutt, Radziwiłł (BB) i Rozmaryn (Kl. Nar.). Jednocześnie komisja przejściowa uznała za członków grupy byłych senatorów i posłów Buzka, Kiniorskiego, Thugutta i ks. Wóycickiego.

Z komisji rolnej.

WARSZAWA, 14-V PAT. Sejmowa komisja rolna przyjęła wniosek w przedmiocie rządowej pomocy dla ludności rolniczej dotkniętej klęskami elementarnemi w r. 1927 na terenie całego Państwa. Podobny wniosek Klubu Ukraińskiego zmierzał do zapewnienia takiej pomocy tylko dla ludności Małopolski Wschodniej. Po za tem komisja przydzieliła poszczególnym członkom referaty o przekazanych komisyj dekretach Prezydenta Rzeczypospolitej z dziedziny gospodarki rolnej.

Zmiany w marynarce handlowej.

WARSZAWA, 14-V PAT. W prasie ukazały się notatki o rzekomo mających nastąpić zmianach na stanowiskach kierowniczych marynarki handlowej. W związku z tem, M-stwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, żadne bowiem zmiany na stanowiskach kierowniczych marynarki handlowej nie są zamierzone.

Posiedzenie Rady Naukowej kasy im. Mianowskiego.

WARSZAWA. 14.V. PAT. Dziś odbył się zjazd Rady Naukowej kasy im. Mianowskiego pod przewodnictwem rektora Twardowskiego ze Lwowa. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wyższych uczelni oraz towarzystw naukowych Rzeczplitej. Po posiedzeniu Rady Naukowej odbyło się uroczyste posiedzenie Kasy z udziałem protektora tej instytucji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dostojnych gości powitał prezes prof. Lutostański.

Obchód encykliki „Rerum novarum".

KRAKOW, 14.V. PAT. Krakowskie stowarzyszenie katolickie przystąpiło do przygotowania obchodu rocznicy encykliki „Rerum novarum", jaki odbędzie się 20 b. m. W bieżącym tygodniu zapowiedziano szereg zebrań poświęconych omówieniu znaczenia encykliki papieża Leona XIII.

Zgon wybitnego chirurga.

WARSZAWA 14 V PAT. Dziś zmarł w Warszawie po ciężkiej chorobie dr. Aleksander Zawadzki, długoletni ordynator szpitala Przemienienia Pańskiego, wybitny chirurg, znany w kraju i zagranicą, gdzie niejednikrotnie uczestniczył w kongresach międzynarodowych.

ECHA KRAJOWE

NIEŚWIEŻ.

— **Zawody sportowe 27 p. ułanów.** 27 pułk ułanów stał się gorącym propagatorem sportu nietylko u siebie, ale i wśród cywilnej ludności. Właśnie niedawno skończyły się wiosenne zawody sportowe lekko-atletyczne, strzeleckie i hippiczne. Przeważnie udział w nich brali wojskowi, ale zwłaszcza w strzelaniu i inni stanęli do konkursu.

Rozpoczęły się zawody 1-ego maja od strzelania dla żołnierzy i podoficerów. 2-go ranek poświęcony był lekkiej atletyce. Zawodnicy osiągnęli zupełnie dobre wyniki, świadczące o wyrobieniu sportowem. W biegu na 100 metrów pierwszą nagrodę otrzymał ul. Swędziak ze szkoły podoficerskiej, przebiegając w czasie 13,1 sek. W biegu 400 m. pierwszy dobiegł uł. Banak w czasie 1 m. 13 sek. W skoku najlepiej popisał się uł. Mazur, osiągając 4,65 metr.

Popołudniu na strzelnicy wojskowej zebrało się grono osób cywilnych, by przypatrzyć się konkursowi strzeleckiemu oficerów i by samym wziąć również udział w konkursowem strzelaniu.

W strzelaniu z karabinów na odległości 150 m. pierwsze miejsce zajął por. Zakrzewski, drugie por. Motykiewicz, trzecie por. Marcinkiewicz. W konkursie „cywilnym" strzelania z karabinu na odległość 100 m. pierwsze miejsce zajął p. Mostowski, drugie uczeń Kulikowski, trzecie uczeń Ujejski. Panie strzelały z broni małokalibrowej, przyczem nagrody otrzymały pierwszą pani Tańska, drugą pani Zawadzka, trzecią pani Henrici. W strzelaniu z pistoletów pierwsze miejsce zajął płk. Rostworowski, drugie por. Maciejowski, trzecie por. Frisendorff.

Kulminacyjnym punktem zawodów był dzień 6-go maja. Od południa zaczął się konkurs hippiczny, przeplatany innymi.

Na wojskowym placu ćwiczeń koło koszar zebrało się dużo osób z publiczności cywilnej i wojskowej, zachęconych ciekawym i efektownym programem. Obok ław dla widzów stała trybuna sędziowska, gdzie prócz zaproszonych gości zajęły miejsca jury w składzie pp.: dowódca Brygady płk. Grzmot-Skotnicki, starosta Czarnocki, dowódca pułku płk. hr. Rostworowski, burmistrz Krupski i płk. Obuch-Woszczatyński.

O godz. 1 i pół rozpoczęły się zawody. Dowódcy Brygady zameldowali się konno podoficerowie i natychmiast rozpoczął się konkurs podoficerski. Na polu ustawionych było 10 przeszkód do 1,10 m. wysokości. Niewielki stosunkowo plac i niektóre skomplikowane przeszkody czyniły konkurs trudnym. Mimo to rezultat wypadł bardzo dobrze, gdyż szereg jeźdźców przeszedł to bądź zupełnie czysto, bądź z małą ilością punktów karnych. Niektóre skoki wykonane były w sposób brawurowy. Pierwsze i trzecie miejsce zajął wachmistrz Marcinkowski, drugie wachmistrz Kretkowski, czwarte wachimistrz Gramziński. Ponadto plut. Pawłowicz otrzymał wstęgę za brawurowy skok. Szczególnie interesująca była rozgrywka między wachmistrzami Marcinkowskim i Gramzińskim o trzecią nagrodę; przy podniesionych przeszkodach parokrotnie skakali bardzo ładnie.

Drugim numerem programu było t. zw. „walka rycerzy". Trzy pary jeźdźców w maskach drucianych z pióropuszami w dwóch barwach wystąpiło w szranki. Chodziło tu o ścięcie rapierami pióropuszy z głów przeciwników. Wśród harców pod kierunkiem por. Kucharskiego dopadli do siebie „rycerze", a po każdem starciu leciały pióra. Wreszcie na placu pozostał jeden zwycięzca; gdy zdjął maskę, okazała się twarz wachmistra Elerta.

Dalej szedł oficerski konkurs hippiczny „lekki": 12 przeszkód do 1,10 m. wysokich i 2,50 m. szerokich. Popisy byłyby ciekawe same przez się, a cóż dopiero gdy wszyscy widzowie znali doskonale zawodnictwo. To też każdemu z nich towarzyszyły na przeszkodach życzenia widzów pełne życzliwości, a może i czegoś więcej. Dlatego zapewne i wyniki były bardzo dobre, do wzięcia wszystkich przeszkód bez błędu włącznie. Nawet wypadki, na szczęście nieszkodliwe, budziły ciche okrzyki, względnie westchnienia uwielbienia! (Sam takie słyszałem!). Tu pierwszą nagrodę otrzymał por. Marczyński na Mandarynie, drugą por. Próchniewicz na Nakaju, trzecią por. Gierasiuk na Parolu, czwartą tenże por. Gierasiuk na Orlicy.

Do rozmaitości nastąpił pokaz wzorowej gimnastyki wykonanej przez szkołę podoficerską Pułku. Kilkudziesięciu zgrabnych chłopców pokazało nam, co to jest prawdziwa gimnastyka.

Tymczasem ustawiono potrzebne przybory do podoficerskiego konkursu władania białą bronią. Bez punktów karnych przeszło aż pięciu i stanęło do rozgrywki „na czas". Pędzili po kolei dzielni podoficerowie w pełnym galopie, rąbiąc łozy na prawo i lewo. Pierwszą nagrodę wyrąbał sobie wachm. Gramziński, drugą st. wachm. Kondej, trzecią wachm. Sienkiewicz, czwartą wachm. Marcinkowski.

I znów dalej szły zawody konne oficerskie, tymrazem „ciężkie". Pięć przeszkód do 1,40 m. wysokości, przy rozgrywce doszło do 1,55 m. To był, jak łatwo zrozumieć, kulminacyjny punkt programu. Do rozgrywki, o pierwsze miejsce stanęli porucznicy Gierasiuk i Próchniewicz. Ostateczny wynik: pierwszy por. Gierasiuk na Parolu, drugi por. Próchniewicz na Nakaju, trzeci por. Maciejowski na Maćku.

Zakończeniem zawodów był pokaz drużyny C. K. M. W pełnym galopie drużyna zajechała na plac ćwiczeń, żołnierze spieszyli się, zdjęli karabiny maszynowe i rozpoczęli ogień. Potem zapalono świece dymne i pod ich osłoną oddział wycofał się z zajętej pozycji. Widzowie mieli przed oczyma fragment bitwy nowoczesnej.

Wypuszczenie gołębi pocztowych było oznaką zakończenia zawodów i 10-cio minutowej przerwy.

Po upływie tego czasu zebrali się wszyscy zawodnicy tak z zawodów lekkoatletycznych i strzeleckich, jak i z konnych. Po odczytaniu nazwisk odznaczonych, nagrody rozdawała pułkownikowa Skotnicka. Zwycięzcom przygrywała orkiestra pułkowa.

Urządzone w ten sposób zawody łączą jeszcze ściślej wojsko ze społeczeństwem, czego rezultaty są nadzwyczaj dodatnie pod każdym względem. Dziś wytworzyły się takie stosunki, że na każdego oficera 7 p Ułanów patrzy się jak na rdzennego mieszkańca Nieświeża, różniącego się tem tylko od innych, że chodzi w mundurze. Takie zespolenie ludności cywilnej z wojskiem jest głównie zasługą dowódcy Pułku, płk. Rostworowskiego, biorącego bardzo żywy udział w życiu społecznem.

Ale podobne zawody mają jeszcze skutek specjalny: oto są najlepszą propagandą sportu. Patrząc na nie, nabiera się zrozumienia, a bodaj niejeden z widzów poczuł w sobie ochotę, by w przyszłości stanąć również w szranki! Dla rozwoju fizycznego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży znaczenie to ma pierwszorzędne.

Jako jeszcze ilustracja do udowodnienia uspołecznienia Pułku może służyć fakt, że połowę z dochodu, uzyskanego w czasie zawodów, oddane zostało na P. Macierz Szkolną, drugą zaś na cele sportu Pułku.

Urządzenie zawodów pod każdym względem było bez zarzutu. Zasługa to przedewszystkiem płk. Rostworowskiego, a potem pułk. Tyczyńskiego, rotm. Tańskiego i por. Maciejowskiego, którzy dużo starań położyli przy organizacji.

Chcąc jak najszerzej propagować sporty wśród społeczeństwa nietylko Nieświeża, pułk. Rostworowski postanowił powtórzyć zawody z tym samym programem 27 i 28 maja w Nowogródku. A więc będą tam zawody lekkoatletyczne, strzeleckie i konkursy hippiczne. Podajemy już teraz o tem wiadomość, by sportowcy nowogródzcy mieli czas przygotować się i by jaknajliczniej wzięli udział w lekkiej atletyce, a zwłaszcza w strzelaniu.

Dom

OSZMIANA.

— **Na temat aktualny,** Bolączki naszych spraw społecznych są przykrym materjałem przy ukazaniu ich na światło dzienne, zmuszają jednak, w imię dobra społecznego, wyrazić opinje o nich!

Nie mam na myśli, by Broń Boże uchybić komubądź z osób poważnych, lub zadrasnąć miłość własną; stanowczo nie, ale mając, od bardzo dawna, wszczepione umiłowanie dobra i piękna w życiu, a estetycznych wymagań zawsze będąc zwolennikiem, w tym kierunku kroczę ku końcowi.

Bibljoteka i czytelnia Inspektoratu Szkolnego, w dużej mierze przyczyniać się będzie do rozwoju oświaty i kultury, jeżeli należycie wypełni swoje zadanie. Mamy już sporo książek, lecz niestety, dostęp do nich, dla wiejskiej publiczności zwłaszcza, jest bardzo utrudniony. Zamknięta dzień cały, dopiero o siódmej, a czasami i później jest otwartą. Nikt z przyjezdnych, do tej godziny, dla otrzymania książek w mieście nie pozostaje, widzimy przecież, że w dniu rynkowym o tej porze w mieście już pusto.

Nie mniej przykrem jest dla publiczności miejskiej zamknięcie czytelni, w ciągu całego dnia znalazłoby się sporo osób, chętnych korzystania z czytelni, chociażby za niedużą opłatą miesięczną, gdyby były pisma, mogące zainteresować publiczność.

W myśl ogólnego dobra, zwracam się z prośbą, do kogo w pierwszym rzędzie to należy, o zmianę obecnego zwyczaju, by ułatwić jaknajszerszą wymianę książek, a czytelnia by mogła wypełnić swe doniosłe zadanie w całem tego słowa znaczeniu.

Powiatowa kasa komunalna rozpoczęła swoją działalność przyznaniem pierwszych pożyczek. Dyrektorem mianowany został p. Zawistowski, do Zarządu powołani zostali: p. adwokat Witold Goławski, jako naczelnik, p.p. Michał Masłowski urzędnik Starostwa i Bronisław Masalski, kierownik Urzędu pocztowego. Szczęść Boże, życzymy tej użytecznej i pożądanej placówce!

Mamy od półrocza kino-teatr, który bez kwestji należy do kulturalnych i oświatowych atrakcji, chodzi tylko o to, by odpowiedni dobór filmów spełniał to zadanie.

Szkoda, że pani Górska oddała lokal w ręce niepowołane; są zarzuty, które w innym wypadku nie byłyby tak wyzyskiwane!

Ceny za miejsca - bardzo wygórowane, w stosunku do innych miast lansują wciąż wzwyż.

Twarde, nawet w pierwszych miejscach zbyt gęsto ustawione ławki - niemożebnie jęczący gramofon, nie harmonizując naturalnie z ekranem, wzbudzają zrozumiałe niezadowolenie; jednakże publiczność stale przepełniając kino, oczekuje zmian na lepsze.

Resursa Obywatelska, mieszcząca się w posiadłości kupca p. Szelubskiego, pozostawia wiele do życzenia. Milczałbym uparcie, gdyby nosiła miano: „Jadłodajnia Żydowsko-Polska".

Cały lokal sprawia przykre wrażenie, rażąc na wstępie nie przestrzeganiem warunków hygienicznych: brudno wszędzie; w kuchni to wrażenie wyjątkowo odczuwać się daje!

P. Szelubski, prowadząc tak korzystne przedsiębiorstwo, jakim jest bufet i kuchnia w owej Resursie Obywatelsko-Ziemiańskiej nie chce pamiętać o tem, że najpierwszym warunkiem jest utrzymanie lokalu we właściwym stanie; powinien być odpowiednio umeblowany i tem samem wzbudzałby większą frekwencję okolicznych ziemian i elity towarzyskiej miasta. To też bezwzględnie jest wskazanem, by lokal został odświeżony, kuchnia doprowadzona do należytej czystości, co przy utrzymaniu obecnych wysokich cen bufetu, zupełnie słusznie, przez społeczeństwo jest wymagane.

Klub, do którego należy sala taneczna, pokój kartowy i bilardowy, nie stoi na wysokości swego zadania i nie jest należycie wykorzystany. Zarząd klubu nie ma kierowniczej linji, — brak inicjatywy i energji, — łączności towarzyskiej niema, a nieposiadanie pism, mogących zainteresować w znacznej mierze jest tego przyczyną.

Do sali tanecznej, wprowadzony byłem przez kilka pań z towarzystwa, gdzie wówczas odbywało próby, nieodżałowanej pamięci śpiewów chóralnych, kilkanaście miłych, ujmujących i uroczych pań, przy nielicznym udziale panów, którzy w tym właśnie czasie bywali w większej części wypadków, tuż obok... przy bilardzie!

Obskurne ławy dokoła ścian, obnażone brudne ściany, a dolne szyby w oknach zasłonięte gazetami, by ulica nie wglądała, tworzą całość sali tanecznej w Resursie Obywatelskiej naszego miasta.

Powodowany inicjatywą grona Pań, zwracam uwagę „Piekarni Polskiej", a może i władz sanitarnych, by pilniej przestrzegali czystości w zajmowanym lokalu, a obsługujący publiczność personel był czyściej ubrany.

Z.

RZESZA

Z nad zielonych Jezior. Z zapartym oddechem czytałam artykuł „Słowa". „Projektowane roboty drogowe Województwa Wileńskiego". A więc nareszcie będzie możliwe jechać o wszystkich porach roku do Wilna bez narażenia na złamanie orczyków, kół i tp. Lecz niestety radość moja nie była długa, gdyż i tym razem, jak zawsze pominięto naszą okolicę. Czy dlatego że jest jedną z najpiękniejszych pod Wilnem i najbardziej uczęszczanych? Czy dlatego, że jest tu duża fabryka papieru (Maia Rzesza) zatrudniajaca kilkaset robotników? A może jeden z naszych możnowładców został nad uroczem Zielonem jeziorem sromotnie odesłany z koszem i zemsta jego ciąży nad całą tą stronąl?!

Temu rok w jednym z letnich miesięcy, a więc wówczas gdy komunikacja u nas jest najlepsza, byłam świadkiem jak autobus pędzący ku Zielonym jeziorom ugrzązł dwukrotnie w błocie na środku drogi, a pasażerowie wysiadłszy pchali go energicznie.

Innym razem na tejże drodze, będącej najlepszą, nie mogłam się rozminąć z furmanką, ak wąskim i krętym wiedzie ona wąwozem.

Mnóstwo kamieni i niestety całe pola żwiru, zdawałoby się dostarczają na miejscu materjału nielada do reperacji owych dróg. Tymczasem od 6 lat prócz 3-ch małych grobelek, ręka ludzka nie tknęła łopaty w tym kierunku.

Do Rzeszy, siedziby naszej gminy prowadzi szosa, lecz niestety o całe 4 klm. od miasteczka się kończy. Czy nie doczekamy się nigdy zbudowania tych 4-ch klm. prowadzących w czasie roztopów przez najstraszniejsze błoto?

Łada.

Wielka organizacja szpiegowska w Rydze.

RYGA, 14 V. PAT. W związku z wykryciem szpiegowskiej organizacji komunistycznej, prasa tutejsza donosi, że szefem tej organizacji był administrator biura poselstwa sowieckiego w Rydze Lange. Znaleziono u niego adresy innych uczestników spisku, między którymi była Antonina Bindze, siostra funkcjonarjusza moskiewskiego G. P. U. Bindze rozporządzała dużemi sumami pianiędzy, które otrzymywała od Langego. Usiłowała ona podtrzymywać stosunki z oficerami, co pozwoliło jej otrzymać szereg ważnych informacyj co do nowych formacyj wojskowych, co do miejscowości, gdzie znajdują się składy amunicji i t. d. Lange dostarczał także komunistom łotewskim pieniędzy oraz znacznej ilości literatury wywrotowej.

Bomby w Sofji.

ROFJA, 14-V PAT. Dziś w nocy eksplodowały 2 bomby podłożone pod dom pewnego bogatego bankiera oraz najbogatszego człowieka Bułgarji Falczewa. Szkody wyrządzone przez wybuch są nieznaczne. Sądzą, że zamach nie miał charakteru politycznego, lecz był protestem przeciwko zbyt małym datkom bogatych osób w Bułgarji na rzecz ofiar trzęsienia ziemi.

Lot mjr. Kubali i Idzikowskiego nastąpi w czerwcu.

PARYŻ, 14.5. Pat. Aparat, na którym lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski mają odbyć lot transatlantycki, powrócił na lotnisko w Villacoublay, gdzie szykuje się do dalszych lotów próbnych. Termin ostatecznego odlotu nie jest jeszcze ustalony, przypuszczają jednak, że odlot nastąpi z początkiem czerwca.

Capetown — Tokio i z powrotem.

LONDYN, 14. V. PAT. Lear Black holendersko-amerykańsko miljoner odleciał dziś rano z Croydon na holenderskim monoplanie Fokker'a wraz z dwoma pilotami mechanikiem i pomocnikiem w celu dokonania lotu do Capetown—Tokio i z powrotem. Przestrzeń ta wynosi 40.000 mil.

Niepamiętna zima w Zakopanem.

ZAKOPANE, 14.V, PAT. Od kilku dni zapanowała w Zakopanem Zako niepamiętna od szeregu lat w tem mieście. Całun śnieżny pokrywa całe zimapane. Zadymki powtarzają się kilka razy dziennie. Na górach leży powłoka śnieżna grubości 1 m.tra.

Mrozy spustoszyły winnice w Koblencji.

BERLIN, 14, V, Pat. Prasa berlińska donosi z Koblencji, że panujące tam przez kilka ubiegłych nocy mrozy, wywołały ogromne spustoszenia w winnicach nadreńskich. W niektórych okolicach zniszczonych zostało 50 - 60 proc. zbiorów wina.

Pożar szybów naftowych.

BUKARESZT, 14, V. Pat. Gwałtowny pożar szybów naftowych w Moreni trwa w dalszym ciągu. Ogień zniszczył 12 szybów należących do T-wa „Astra Romana" oraz 9 szybów Societe de Credit Minier. Trzej robotnicy ponieśli śmierć. Olbrzymie szkody, których niepodobna jeszcze określić przekroczą zapewne sumę 100.000.000 lej.

KOMISJA BUDŻETOWA IZBY POSELSKIEJ.

Dyskusja budżetowa nad budżetem M. S. Wojsk.

WARSZAWA. 14.V. PAT. Dziś o godz. 10-tej min. 30 rozpoczęły się dalsze obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem M-stwa Spraw Wojskowych. W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) oświadczając, że budżet M-wa Spraw Wojskowych uważa za niepolityczny i dlatego klub jego gotów jest przyznać budżet ten każdemu rządowi, byleby tylko użyty on był na postawienie armji na stopie równej z innemi armjami europejskiemi. W końcu mówca domaga się wyjaśnień w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, redaktora Mostowicza i w sprawie gen. Zagórskiego.

Na wysunięte przez posła Trąmpczyńskiego zarzuty dał wyczerpującą odpowiedź podsekretarz stanu M-stwa Spraw Wojsk. gen. Konarzewski podkreślając, że przeniesienia spowodowane są jedynie koniecznością reorganizacji niektórych oddziałów. Przesłanki polityczne przy przeniesieniach nie mają miejsca. W sprawie gen. Zagórskiego gen. Konarzewski stwierdza, że wszelkiego rodzaju przypuszczenia opierają się wyłącznie na plotkach. Sąd wojskowy prowadził dochodzenia, wzywał świadków, jednakże nie uzyskał żadnych pozytywnych danych. Teraz sprawa jest w zawieszeniu albo do otrzymania nowych danych, których może mogłyby dostarczyć strony rozpuszczające plotki, albo też do ujęcia gen. Zagórskiego.

Następny mówca poseł Liebermann (P.P.S.) zarzuca M-stwu Spraw Wojsk. że traktuje swój budżet zbyt jednostronnie, technicznie-wojskowo oraz protestuje przeciwko dokonywaniu przekroczeń budżetowych bez zgody parlamentu. Podstawę organizacji armji mówca uważa za przestarzałą, znajduje że wadą jest 2-letnia służba wojskowa i wysoki stan pokojowy. Mówca zapowiada zgłoszenie szeregu wniosków, między innemi w sprawie obniżenia o 28 i pół proc. stanu pokojowego armji i sprowadzenia tego stanu do 150.000 niezawodowych szeregowych, w sprawie obniżenia kredytów na utrzymanie armji od 25 proc., wreszcie wypowiada się za zniesieniem rubryki „nagród pieniężnych" i rubryki na „wydatki t. zw. nieprzewidziane".

W odpowiedzi zabiera głos ponownie wice-minister gen. Konarzewski, wyjaśniając, że preliminowany budżet i tak nie wyczerpuje w całości potrzeb wojska. Co się tyczy dokonanych przekroczeń budżetu, to już w r. ub. wniesiono projekt o podwyżce 80.000.000. Ze względu na równowagę budżetową nie zostało to jednak chwilowo uwzględnione z tem zastrzeżeniem, że jeśli warunki na to pozwolą, to suma taka będzie mogła być przez wojsko użyta. Co się tyczy sprawy redukcji stanu liczebnego, to była ona przedmiotem dyskusji specjalnej komisji, która uznała, że redukcja jest chwilowo niemożliwa. Skrócenie czasu służby wymaga przedtem uwzględnienia szeregu postulatów, które niezawsze są zależne od wojska, jak np. podniesienie poziomu oświatowego rekruta, zwiększenie ich tężyzny fizycznej, rozbudowa przysposobienia wojskowego wreszcie zwiększenie kadry.

W dalszej dyskusji poseł Rozmaryn (Koło Żyd.) wyraża obawę, że budżet wojskowy zbyt wyolbrzymiony nadwyręży siłę gospodarczą społe-

Po wyjaśnieniach p. wiceministra gen. Konarzewskiego w sprawie wysokości budżetu wojska zabrał głos poseł Woźnicki (Wyzw.), który z największem uznaniem podkreśla sposób, w jaki zarówno p. wice-minister gen. Konarzewski jak i jego współpracownicy odnoszą się do obrad komisji budżetowej nad budżetem M-wa Spraw Wojskowych. Ich rzeczowe z całą dobrą wolą podawane wyjaśnienia — stwierdza pos. Woźnicki niewątpliwie przyczyniły się do rozproszenia wielu wątpliwości. Budżet wojskowy jest rzeczą drażliwą, a poniekąd świętą, lecz najświętsze nawet wydatki powinny być zastosowane do możności świadczeń. Mówca prosi w dalszym ciągu o wyjaśnienia w sprawie wydatków na podróże służbowe i przesiedlenia oraz co do pozycyj na wyżywienie ludzi i zwierząt,

Na poruszone przez posła Woźnickiego kwestje udzielił wyjaśnień p. wice-minister Spr. Wojsk. gen. Konarzewski zaznaczając między innemi, że roczny koszt utrzymania szeregowca wynosi 877 zł. 36 gr., a utrzymanie konia 800 zł. Wydatki te ilustrują odnośne pozycje budżetu wojskowego. Po tych wyjaśnieniach, przewodniczący poseł Byrka zarządził przerwę do godz. 4-tej min. 20pp

Nowości wydawnicze.

Wychowanie przedszkolne. Ostatni numer majowego miesięcznika „Wychowanie Przedszkolne", zawiera następujące artykuły: „O uczuciach społecznych dziecka" Marja Uklejska, „Szkoła D-ra Decroly'ego" W. Mackiewiczowa, „Instynkt twórczy u dzieci i jego znaczenie wychowawcze" Tadeusz Wysocki. W części praktycznej prócz opowiadań i wierszyków znajdujemy ciekawe wskazówki jak urządzić akwarjum w pokoju, o pielęgnowaniu roślin, o spacerach — p. Marji Weryho, a dalej zajęcia, gry, pogadanki i t. d. Treść numeru majowego jest jak zwykle ciekawa i bardzo bogata.

KRYNICA

Dr. Józef Starzewski

ordynuje jak zwykle „POD KORONĄ".

Warszawski Oddział Fabryczny

„Frankoli" S.Z.O.O.

Mickiewicza 4.

NA ZOFJĘ

poleca wielki wybór pięknych BONBONIEREK

Jedyne źródło wykwintnych CZEKOLADEK.

Dużo nowości.

Towar otrzymuje się z Warszawy bagażem 3 razy tygodniowo.

KRYNICA, WILLA MACIEJÓWKA

cudowne położenie, uczciwość, czystość, swoboda, wyborna kuchnia. Od maja do lipca ceny zniżone. Adres: A. Krzyżanowska Muszyna Małopolska, po 15 maja, willa Maciejówka w Krynicy.

2153-2

GABINET KOSMETYCZNY -o b. wsp. i asystentki Klimeckiego w Warszawie. Wilno, ul. Mickiewicza 31, m. 4. Masaże twarzy: ręczny plastyczny i pneumatyczny pompkami ssącemi D-ra Żabłudowskiego (nie wyciąga skóry i leczy cerę). Usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów i innych wad cery. Na porost i wypadanie włosów, usuwanie łupieżu stosowanie prądu elektr. Faradeja i D'Arsonwala. Środki kosmetyczne Klimeckiego Codziennie 10 - 3 i 4 8

NOTATKI MUZYCZNE.

Józef Śliwiński.

Pięknem pożegnaniem zimowego sezonu koncertowego był recital fortepianowy mistrza Józefa Śliwińskiego, zawsze hojnie obdarzającego swych licznych i wiernych wielbicieli klejnotami swego bogatego repertuaru.

W poważnem skupieniu odtworzył „Preludjum i Fugę" (a-moll) na organy J. S. Bacha, w przepysznej przeróbce na fortepian przez Liszta, silnie ustalając monumentalne zarysy dzieła pomnikowego i delikatnie rzeźbiąc cudne sploty przedziwnie jasnej, jakby przezroczystej polifonji. Był to czyn godny imienia znakomitego artysty.

Jednak dopiero w interpretacji arcydzieł swych najbardziej wielbionych twórców—Schumanna i Szopena—osiąga wyżyny tylko bardzo a bardzo niewielu dostępnej.

Tu jest naprawdę kongenjalna odtwórczość pokrewnego ducha szczerze i żywo odczuwającego nie dające się określić wzruszenia, zaklęte przez twórców w dziełach, większości wykonawców których dostępna jest tylko zewnętrzna forma dźwiękowa, a to, co się pod nią kryje, pozostaje zawsze księgą zamkniętą. Tu dopiero jest mistrz Śliwiński w swym żywiole i daje chwile niezapomnianych przeżyć duchowych, wolnych od zawzięcie teraz narzucanych: „objektywizmów", „konstruktywizmów" i wszelkich innych „izmów", najzupełniej obcych muzyce okresu romantycznego, tak gwałtownie zwalczanej przez rzekomo „postępowych" muzyków i wirtuozów młodego pokolenia, przedewszystkiem upatrujących np. w bezgranicznie poetycznych etjudach Szopena (nie troszcząc się zupełnie o ich treść duchową) objekty do popisów błyskotliwej techniki i do całkiem sportowego wykazywania siły i „ustanawiania rekordów szybkości". Wyznaję szczerze, że słuchając takiej gry, wywołującej, zwykle, oklaski frenetyczne mało muzykalnego tłumu, doznaje uczucia upokarzającego wstydu za koncertanta, zniżającego się do ubiegania się ze szkodą muzyki o poklask gawiedzi sposobami tak nieartystycznemi i całym wysiłkiem woli zmuszam siebie do cierpliwego zniesienia tej przykrości.

Od początków karjery artystycznej mistrza Śliwińskiego, słuchałem jego pięknej, pełnej poetycznego polotu i szczerego sentymentu gry niezliczoną ilość razy. Choć nie zawsze był jednakowo dobrze usposobiony, nigdy nie przestawał być wielkim artystą, dbającym o jaknajkorzystniejsze przedstawienie wszystkich wartości czysto muzycznych nawet najbardziej technicznie olśniewających utworów, jaką tym razem była „Tarantella" Liszta, z cyklu „Venezia e Napoli:" przed wykonaniem której, jakby zaznaczając swą niechęć względem programu, kilka minut jeszcze nie dosiedziawszy do końca koncertu, niektórzy słuchacze uznali za stosowne, w obecności znakomitego i zasłużonego artysty na estradzie, wyjść z sali koncertowej.

Nas, licznych i zawsze wiernych swych wielbicieli, pożegnał mistrz kilku pięknie wykonanemi sztukami nadprogramowemi.

▣

Zbliżający sie koniec roku szkolnego przynosi zwykle szereg wieczorów bardzo interesujących, jako wskaźnik wyników cichej i mozolnej pracy nad muzyką w szkołach ogólnie kształconych. Z radością szczerą trzeba zaznaczyć coraz lepsze rezultaty, wzbudzające piękne nadzieje, że dorastające pokolenie będzie miało o wiele silniejsze obycie się z muzyką od poprzedniego i powszechne umuzykalnienie, zataczając coraz szersze koła, ogromnie się do podniesienia miłośnictwa muzyki, a co za tem idzie, wzmożenia ruchu muzycznego i zainteresowania wszelkiemi produkcjami w zakresie muzyki prawdziwie artystycznej.

Takie, może nadmiernie optymistyczne, refleksje wzbudził we mnie koncert wspólny gimnazjów im. Ks. A. Czartoryskiego i Kr. Zygmunta Augusta, który ujawnił widoczny postęp w porównaniu z produkcjami przed rokiem. Odczuwać się dawała sympatyczna chęć obustronna uzgodnienia wymagań kierowników muzycznych ze środkami wzkonawczemi młodocianych uczestników. Jeżeli z braku funduszów nie dało się jeszcze uzupełnić kompletu instrumentów, a niektórych - bardziej zużytych—zamienić lepszemi, to trzeba się z tem pogodzić jak ze złem—narazie—nieuniknionem i nie zrażać się powstałemi z tego powodu niedomaganiami wykonania. Oceniajac należycie ogrom poświęconej pracy, nie można odmówić szczerego uznania orkiestrze dętej, która pod wodzą kapelmistrza Telmaszewskiego rozpoczęła wieczór odegraniem bardzo staraniem: poloneza „Wiarusy" Moniuszki, dwóch pieśni Karłowicza i „Kujawiaka" Wieniawskiego.

Niemniej dobrze się przedstawiła mała orkiestra smyczkowa, dopełniona fortepianem i fisharmonją oraz kilku instrumentami dętemi, w ładnym walcu Popy'ego i w menuecie z symfonji (Ed dur) Mozarta, pod batutą p. Stubiedy,

Najważniejszym wszakże, na jego znaczenie kształcące, był występ chórów: żeńskiego, męskiego i mieszanego w dużym repertuarze o przeważającej liczbie kompozycyj polskich i śpiewów ludowych. W niemałym już stopniu osiągnięta pewność intonacji, urozmaicenie dynamiki i zadawalniająca dykcja chlubnie świadczyły o należytem postawieniu w obu gimnazjach nauki śpiewu chóralnego pod kierunkiem p. Stubiedy, wybitne kwalifikacje którego spowodowują niemałe zdziwienie, że żaden chór pozaszkolny nie postarał się dotąd o pozyskanie sobie tego dyrygenta. Słuchacz Konserwatorjum p. Szwabowicz bardzo sympatycznie wykonał solo barytonowe w „Wieczorze" W. Gorzelniawskiego, odśpiewanym przez chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry na zakończenie.

▣

Zwyczajem dorocznym urządziła p. prof. T. Girszowiczowa popis publiczny swych uczenic i uczniów, który ściągnął bardzo liczny zastęp słuchaczy i ponownie stwierdził znane i cenione zalety pieczołowitej nauki, z wielkiem oddaniem się krzewionej.

Nieprzewidziane przeszkody nie pozwoliły nie wysłuchać pierwszej części programu. Z pomiędzy wszystkich, występujących w dalszym ciągu wieczora i chlubnie świadczących o zdobytej, pod tak wytrawnym kierownictwem, umiejetności niezmiernie trudno uczynić wybór, albowiem wszyscy—w miarę uzdolnienia i zaawansowania—sprawiali się bardzo dobrze. Przy całem należnem uwielbieniu dla genjuszu Liszta, żałowałem uczn. M. Romma, któremu przypadło w udziale niewdzięczne zadanie, albowim dobrze wykonane przez niego „Funerailles" dawno już powinnoby zostać „pogrzebane" i zapomniane.

Dwie etjudy Paganini—Liszta były kilkakrotnie, w tym sezonie, grane na koncertach znakomitości; nie było też dość przezornie tak zaraz występować z niemi nawet bardzo dobrej uczenicy S. Rechtdikównie i narażać się na niekorzystne dla siebie porównanie. Ładnie wykonała ucz. R. Goldblatówna warjacje na temat polski Liadowa.

Ze swadą zupełnie wirtuozowską odegrała dwie części koncertu Rachmaninowa ucz. O. Wizunówna, występująca w tym charakterze po raz ostatni, jako wyraz wdzięczności względem mistrzyni za rozwój piękny swego talentu.

Bardzo obfite kwiatowe podarki i gromkie oklaski choć w części wynagrodziły pracę niezmordowanej artystki—pedagogiczki.

▣

Na bardzo uprzejme zaproszenie, przesłane od Dyrekcji wraz z Komitetem rodzicielskim Liceum Koeducyjnego z polsko-francuskim językiem nauczania N. Szepowalnikowowej w Wilnie, spędziłem nader mile parę godzin na wieczorze, wypełnionym bardzo urozmaiconym programem, na której się złożyły: deklamacje—polskie, francuskie i jedna angielska, śpiewy i tańce zbiorowe w połączeniu ze scenkami mimicznemi, oraz sztuki francuskie i zainscenizowane podanie historyczne o „Wandzie", w języku polskim.

Korzystne bardzo wrażenie sprawiało widoczne staranie o poprawność mowy w obu językach i można było ocenić ogrom pracy i starań w przygotowaniu wieczorku, który przeszedł z wielkiem zadowoleniem uczestników i przepełniającej salę zaproszonej publiczności, pomimo choroby trzech przygotowanych uczenic, które trzeba było w ostatniej chwili zamienić innemi—nieprzygotowanemi oraz przerwy, spowodowanej zgaśnięciem światła elektrycznego. Może trochę zadługi był program, ale—wiadomo—w tych warunkach jest to szkopuł prawie niemożliwy do uniknięcia. Szczerze można powinszować tak chwalebnych wyników pracy.

▣

Z powodu niezależnych odemnie przeszkód musiałem z żalem — opuścić oba koncerty Chóru Ukraińskiego Dymitra Kotka i sprawozdania o nich nie będzie.

Michał Józefowicz.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Częściowe uwzględnienie postulatów kupiectwa w sprawie ostatnich wymiarów podatku obrotowego.

Wileńska izba skarbowa otrzymała obszerny okólnik Min. Skarbu, który częściowo łagodzi wymiar podatku i ułatwia płatnikom wpłacenie nałożonych na nich kwot.

W okólniku tym Min. Skarbu wyjaśnia, że 1 proc. stawka może być stosowana nietylko do obrotu przedsiębiorstw, prowadzących wyłącznie handel hurtowy, lecz również do wszystkich obrotów hurtowych, w rozumieniu ustępu 3 artykułu 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz par. 24 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Ustalenie sumy obrotów osiągniętych z tranzakcyj, noszących charakter handlu hurtowego, należy do obowiązków komisyj szacunkowych.

Równocześnie Min. Skarbu poleca naczelnikom urzędów skarbowych sprawdzić, czy materjały, na podstawie których wymierzono podatek od obrotu za rok 1927, pozostały należycie wykorzystane. W szczególności należy dokładnie zbadać, czy w wypadkach obliczenia wysokości obrotu na podstawie informacyj ceny jednostkowe towarów zostały przyjęte w odpowiednich kwotach oraz czy poszczególne tranzakcje, uwidocznione w informacjach, nie były przez omyłkę liczone podwójnie, np. w wypadku posiadania informacyj, dotyczących tych samych tranzakcyj z kolei i firmy lub z dyskonta weksli i t.p.

Nadto poleca się naczelnikom urzędów skarbowych przeprowadzić przedwstępne prowizoryczne zbadanie odwołań do wymiaru podatku od obrotu za rok 1927 i w zależności od otrzymanych wyników ograniczyć narazie egzekucję podatku od kwot, przypadających od sum obrotów, prowizorycznie ustalonych, względnie w wypadkach ujawnienia zastosowania niewłaściwych stawek podatkowych do kwot, prawidłowo obliczonych. W związku z powyższem należy również odpowiednio ograniczyć i wysokość zaliczek kwartalnych na rok 1928.

Pozatem Min. Skarbu zwraca uwagę naczelników urzędów skarbowych na uprawnienia komisyj szacunkowych w zakresie zwalniania od podatku ubogich płatników, zawarte w końcowym ustępie art. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W dalszym ciągu Min. Skarbu zarządził:

1) Różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1927, względnie sumę wymiaru prowizorycznie skorygowaną w myśl niniejszego okólnika a ustawowemi zaliczkami, przypisanemi na tenże rok, zezwala się uiścić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w 2-ch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja i 15 czerwca 1928 r. włącznie. Do terminów tych nie będzie miał zastosowanie 14-dniowy termin ulgowy. W tych wypadkach, gdy niektóre odwołania nie zostaną prowizorycznie zbadane do dnia 20 maja, należy I ratę na poczet podatku za rok 1927 ograniczyć do wysokości połowy prawomocnie wymierzonego podatku za rok 1926, podwyższonego o 30 proc. Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na rok 1927, wymienione w ustępie 2-gim art. 56 ustawy, podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę.

2) Odracza się również terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1928 r., a mianowicie: zaliczka za I kwartał winna być uiszczona do dnia 15 lipca 1928 r. włącznie, za II zaś kwartał do 15-go sierpnia r.b. włącznie. Do terminów tych również nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej oznaczonych terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności oraz z ewentualuemi kwotami egzekucyjnemi.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.** W dniu 15 i 16 maja odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje m. in., sprawy następujące:

1) Kilka spraw zatwierdzenia projektów scalenia gruntów wsi, położonych w różnych powiatach województwa Wileńskiego, w tem wsi Poddubowo, gm. Niemeńczyńskiej, pow. Wileńsko-Trockiego.

2) Sprawy zatwierdzenia projektów przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciągającej: a) dobra ziemskie Murowana-Oszmianka, gm. Polańskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Wincentego Łubieńskiego, na rzecz wsi Murowana Oszmianka i Klimańce, b) dobra ziemskie Nowosiołki, gm. Kucewickiej, pow. Oszmiańskiego, własność spadkobierców Jadwigi Hutten-Czapskiej, na rzecz wsi Zamosciany, Pietrule, Ciechuny, Sieliszcze, Winczkonie, Dukojnie, Zaborce, Podziewicze, Wiabrowicze, Jakielewszczyzna, Ordasze vel Horowyje, Wojtasze, Łuściszki, Cudzemiata, Ogorodniki, Nazdraczany, Stare Boruny, Waszczenniki i Zabołocie.

Porządek dzienny drugiego dnia posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

14 maja 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	35,09	35.18	35.—
Praga	26,415	26.48	26.35
Szwajcarja	171,83	172.26	171.40
Stokholm	239,20	239,80	238,60
Wiedeń	125,42	125.73	125.11
Włochy	46,99	47,11	46,87

Papiery procentowe:

Dolarówka 79,50 81,— 80,75
dolarowa 85,75
Poż. kolejowa 104.
konwersyjna kolejowa 62 — 61 —
5 proc. konwersyjna 67
listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94 —
4 i pół proc. ziemskie 55,25
8 proc. ziemszie 81,75 82
5 proc. warsz. 60,50
8 proc. warsz. 77,50 77,75

GIEŁDA WILEŃSKA

Wilno, dn. 14 maja 1928 r.

Złoto.

Ruble 4,72 i pół.

Listy Zastawne

4 i pół proc. Wileńskiego Banku Ziemskiego zł. 100 — 72,40
5 proc. Towarzystwa Kredytowego m. Wilna rb. 100 68, 66,—

KRONIKA

WTOREK **15** Dzis Zofji jutro Jana Niep.

Wschód sł. g. 4 m. 8
Zach. sł. o g. 19 m. 5

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 14 V 1928 r.

Ciśnienie średnie w m. 758
Temperatura średnia + 11°C.
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający Północny.
Uwagi: Pochmurno.

Minimum za dobę +1- 5°C.
Maximum na dobę +1-13°C
Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— (x) **Posiedzenie Komitetu rolniczego Wystawy Targów Północnych w Wilnie.** W dniu 19 b. m. o godzinie 5 po poł. w sali posiedzeń Magistratu odbędzie się zebranie Komitetu rolniczego Wystawy Targów Północnych w Wilnie. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy:

1) Zasadniczy podział eksponatów rolniczych wg. grup (referat p. inż. Czerniewskiego).

2) Sprawa ilości miejsc dla eksponatów poszczególnych grup z działu rolniczego (referuje każdy przedstawiciel grupy wg. podziału dokonanego na posiedzeniu w dn. 10. V. r. b.).

3) Sprawa regulaminu wystawy oraz odezwy do wystawców w dziale rolniczym.

4) Preliminarz budżetowy działu rolnego.

5) Organizacja Komitetu rolniczego — podział na sekcje — prace tych sekcji i t. p.

6) Wolne wnioski.

WOJSKOWA.

(r) **Przyjęcia w komendzie placu.** Komendat placu, ppłk. Iwo-Giżycki przyjmuje interesantów cywilnych codziennie w godz. 11 r.—1 p.p.

— (r) **Zaprzysiężenie rekrutów.** W czwartek, dn. 17 b. m. o godz. 10 rano na dziedzińcu koszar I-ej Brygady odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów ze wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego.

Wszyscy świeżo powołani do służby wojskowej będą podzieleni na grupy według wyznań religijnych, od których w obecności władz wojskowych odbierać będą kolejno przysięgę duchowni odnośnych wyznań.

— (o) **Obowiązek zameldowania ostatniej zmiany adresu, miejsca zamieszka ia lub pobytu.** Na podstawie art. 94 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wzywa się tych wszystkich z pośród rezerwistów, objętych rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, którzy: a) nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy b) nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia we właściwym urzędzie gminnym, względnie meldunkowym, ostatnio dokonanej zmiany adresu, aby zgłosili się pisemnie lub osobiście bezzwłocznie w najbliższym urzędzie gminnym, względnie meldunkowym, celem ustalenia ich adresu.

— (r) **Przywrócenie stopnia wojskowego.** Ponieważ w niektórych formacjach są jeszcze podoficerowie zawodowi, przyjęci do służby czynnej w stopniach niższych od posiadanych w rezerwie, przeto w celu ostatecznego uregulowania tej sprawy Min. Sp. Wojsk. poleciło z dn. 1 kwietnia r. b. przywrócić tym podoficerom ich właściwe stopnie służbowe. Za czas ubiegły nie przysługuje im wypłata różnicy poborów.

— (r) **O urlopowanie szeregowych na czas robót rolnych.** W związku ze zbliżającemi się robotami rolnemi w polu do Min. Spraw Wojsk. wpłynęło wiele podań od rodzin szeregowych niezawodowych, odbywających obecnie służbę czynną o udzielenie im urlopów rolnych.

Wobec tego, że ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych takich urlopów nie przewiduje, dowódca O. K. III oznajmił, iż wszelkie podania o urlopy ludność cywilna powinna kierować do zainteresowanych dowódców formacyj, którzy będą te sprawy załatwiali indywidualnie i decydująco.

Jedynie w wypadkach, gdy chodzi o stałe urlopowanie lub wcześniejsze przeniesienie do rezerwy szeregowego niezawodowego, podania mogą być przesyłane do DOK.

KOMUNIKATY.

— **XLIII środa literacka.** Odbędzie się 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. nie w zwykłym lokalu, lecz wyjątkowo w Ognisku Akademickiem, Wielka 24. Gośćmi będą na niej prócz poety Z. Kleszczyńskiego kompozytor Piotr Maszyński oraz członkowie zaproszonego do Wilna Akademickiego Koła Muzycznego z Warszawy. Związek Literatów oraz Akademicki Komitet przyjęcia, zapraszają na tę środę prócz swych członków, stałych sympatyków środ literackich oraz gości. Stroje wizytowe.

Walne zebranie zrzeszenia asystentów. W niedzielę 20 V rb o godz. 4-ej ppoł. w sali Nr 5 Gmachu Głównego Uniw. odbędzie się zwycz. walne zebranie Zrzeszenia asystentów USB.

— **Posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego.** Dnia 16 bm. o godz. 20-tej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24)

Porządek dzienny: 1. Dr. Zarcyn — Kilka uwag o sympatykotomji. 2. Dr A. Kapłan Insulina a choroby wątroby, 3. Prof. J. Muszyński Głóg jako nowy nietrujący środek nasercowy, 4. Sprawy administracyjne.

Związek Hallerczyków w Wilnie komunikuje, iż termin zapisów na wycieczkę do Francji upływa dnia 16 maja r. b.

RÓŻNE.

Dzisiejszy wieczór poety Zdzisława Kleszczyńskiego, który na specjalne zaproszenie przybywa do Wilna zapowiada się jako wyjątkowe wydarzenie obecnego sezonu literackiego. Znakomity autor „Białych Nocy" i licznych poezyj, wnikliwy krytyk i wytworny tłumacz, redaktor tygodnika „Radjo" — wypowie prelekcję na temat „Poezja, a życie". W wywodach swoich poeta-wilnianin omówi zagadnienie istoty twórczości i nakreśli obraz nowych perspektyw, odsłaniających się przed poezją wobec nowych, potężnych dziedzin naszego życia współczesnego. Są to tematy, nad któremi chętnie się zastanowi każdy kulturalny czytelnik książek i miłośnik sztuki. Osoba prelegenta daje gwarancję, że poruszone zagadnienia zostaną ujęte istotnie i w skończonej formie artystycznej. Bilety w księgarni Stowarzyszenia Naucz. Pol., Królewska 1 (od 30 gr. do 2 zł.) oraz we wtorek wieczorem przy kasie sali im. Mickiewicza, Dominikańska Nr. 3 5.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia"). Dziś oryginalna „Mamusia", komedja L. Hirschefelda i P. Franka.

— **Otwarcie sezonu letniego w Teatrze Polskim.** W piątek otwiera letni okres swej pracy, który tem się różnić będzie od zimowego, że obok żywego słowa, publiczność usłyszy muzykę i piosenkę.

Repertuar przewiduje wystawienie kilku komedji muzycznych, jak „Księżniczka Olala", „Tylko ty" i t. d. Jako pedagog i dyrygent został pozyskany zaszczytnie znany muzyk Mieczysław Kochanowski.

— **Występy Elny Gistedt.** Sezon letni w Teatrze Polskim zainaugurują występy świetnej primadonny Elny Gistedt, która w piątek najbliższy wystąpi w swej najlepszej kreacji „Panny Nitouche" w wodewilu pod tym samym tytułem.

— **Popis taneczny Anety Rejzerówny w Teatrze Polskim.** W sobotę 19-go maja o g. 5 m. 30 pp, odbędzie się w Teatrze Polskim popis taneczny szkoły plastyki Anety Rejzerówny.

Udział biorą: A. Rejzerówna, S. Konter oraz uczniowie i uczenice tej szkoły.

— **Teatr Złoty Róg ul. Dąbrowskiego 5.** Od wtorku i codziennie premjera Wielkiej Rewji aktualnej w 16 obrazach 2-ch częściach pt. Sałatka Majowa z udziałem ulubieńców Wilna A. Cieleckiej, M. Dobrowolskiego, M. Szczęsnej „Duet Neyiny Hellen, Z. Ernestówny, B. Królakównej, J. Bohdańskiego, Środkowskiego, J. Januszkowiczówny, Skóratowiczównej i Żadejko-Girls.

Początek o godz. 9-tej wiecz.

RADJO—WILNO.

Wtorek dnia 16 maja 1928 r.

16,00—16,15: Chwilka litewska.
16,15 - 16,30: Komunikat Zw. Młodzieży polskiej.
16,30 16,55: „O Wilnie w dawnej poezji" - odczyt z działu „Literatura"—wygłosi dr. Stanisław Cywiński.
16,55 17,20: Audycja recytacyjna poświęcona poezjom Ludwika Marji Staffa w wykonaniu art. Reduty Haliny Gallowej.
17,20—17,40: Autorecytacja poetycka Haliny Zawadzkiej.
17.45 18,40: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: Adam Stromberg (klarnet) i Stanisław Żmigryder (fortepian) w programie: J. Brahms i C. Debussy.
18,45 19,10: Gazetka radjowa.
19,10 - 19,15: Sygnał czasu i rozmaitości.
19,20—2?,00: Transmisja z Poznania: „Straszny Dwór", opera st. Moniuszki.
22,05 : Komunikaty PAT.
22,30 23,30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

— **Gramofon radjostacji wileńskiej.** Czyniąc zadość życzeniom najszerszych rzesz radjosłuchaczy wileńskich, Polskie Radjo w Wilnie nabyło najlepszej marki gramofon wraz z adapterem, umożliwiającym transmitowanie muzyki z płyt wprost na antenę. Radjostacja nasza zaopatrzyła się jednocześnie w odpowiedni dobór najnowszych płyt oraz zapewniła sobie na przyszłość ich dostawę z firmy Józef Weksler w Warszawie. Muzyce gramofonowej poświęcone będą niektóre przerwy oraz pewne specjalne audycje wieczorne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(r) **Znaczna kradzież.** Do mieszkania Bolesława Szubirre (ul. Ponarska 42), korzystając z nieobecności domowników, włamali się nieujęci złoczyńcy, którzy skradli 4.000 zł. w gotówce i garderobę wartości 2.000 zł.

— (x) **Okradzenie urzędu pocztowego.** Informują nas, iż w ostatnich dniach w urzędzie pocztowym Juchniewicze dotąd niewykryci sprawcy skradli datownik, stempel okręgowy III/1533, trzy pocztowe książeczki oszczędnościowe i kilka książeczek premjowych.

Zarządzone w tej sprawie śledztwo nie dało dotąd żadnych wyników.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W ostatnich dwóch tygodniach żołnierze K. O. P. zatrzymali 42 osoby, które usiłowały nielegalnie przekroczyć granicę na różnych odcinkach.

— (r) **Katastrofa kolejowa w Landwarowie.** W sobotę na stacji kolejowej Landwarów wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Pociąg miejscowy odchodzący z Landwarowa do Wilna o godz. 5 m. 45 pp. przed wyprawieniem w podróż miał zabrać jeszcze dwa wagony stojące na innej linji i w tym celu maszynista odpowiednio manewrował pociągiem po torach.

W czasie przejeżdżania zwrotnicy część pociągu wjechała na jeden tor, zaś reszta wagonów skierowała się na drugi tor. Nastąpiło wykolejenie, i mimo to, że pociąg jechał dość powoli, dwa wagony zostały częściowo zmiażdżone.

Na szczęście do pociągu jeszcze nie wsiedli wszyscy pasażerowie, a ci co już miejsca zajęli, wprost cudem wyszli cało.

Władze kolejowe czynią odpowiedzialnym za wypadek zwrotniczego kolejowego Kozłowskiego, zaś ten twierdzi, że zwrotnica była nastawiona prawidłowo, a rozdwojenie pociągu nastąpiło wskutek rozszerzenia się osi jednego z wagonów.

Wskutek wypadku pociąg ten przybył do Wilna z kilkagodzinnem opóźnieniem.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stefana Kopcia dla nieuleczalnie chorych W. i B. Sarneccy 20 zł.

Wyjazd J. E. ks. bisk. Bandurskiego.

W związku z obchodem święta z powodu 10 rocznicy powstania 8 pułku piechoty legjonów, wyjechał do Lublina J. E. ks. biskup Władysław Bandurski, który weźmie osobiście udział w uroczystości.

Powrót do Wilna ks. biskupa B. spodziewany jest dn. 17 b. m.

Tajemniczy zamach na oficera litewskiego.

W dniu wczorajszym w okolicy Druskienik na pograniczu polsko-litewskim, w czasie patrolowania, żołnierze Kopu spostrzegli rannego oficera litewskiego. Oficer ciężko postrzelony leżał nieprzytomny w przydrożnym rowie. Przyczyny zamachu nie dały się narazie ustalić, ponieważ ranny był nieprzytomnym. Po opatrzeniu przez miejscowego lekarza rannego, którym się okazał porucznik armji litewskiej niejaki Aczukajtis, przekazano go władzom litewskim.

Wypędził ich głód...

Onegdaj na odcinku pogranicza polsko-sowieckiego Krasne patrol Kopu zatrzymał 20 podejrzanych osób, w czasie gry nielegalnie przekroczył granicę, udając się do Polski.

W toku dochodzenia zatrzymani zeznali, iż z powodu głodu i drożyzny jaka obecnie panuje na terytorjum sowieckiem udali się do Polski w poszukiwaniu za kupnem zboża.

Po spisaniu odpowiedniego protokułu przekazano ich władzom administracyjnym.

Komunikat Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Walne Zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbyło się w niedzielę dn. 13 b.m. w południowych godzinach. Przewodniczył prezes red. Czesław Jankowski, zdając sprawę: po pierwsze: z działalności w ciągu ubiegłego roku Związku Syndykatów, do którego wileński Syndykat należy, a powtóre ze stanu pertraktacyj prowadzonych przez Zarząd Syndykatu z Zarządem Syndykatu Żydowskich Dziennikarzy Wileńskich, mających na celu zlania się obu zrzeszeń. Podczas dyskusji, która się na ten temat wywiązała, zwrócono uwagę na brzmienie niektórych punktów zatwierdzonego przez władze statutu Syndykatu, nie przewidujących utworzenia w nim sekcji dziennikarzy nie polskiej narodowości. Walne Zebranie uchwaliło przeto: zawiesić pertraktacje z Syndykatem Wileńskich Dziennikarzy Żydowskich do czasu opracowania, uchwalenia i zatwierdzenia przez władze nowego statutu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, a skontruowanego tak, aby mogli wejść do niego bądź tworząc autonomiczną sekcję bądź personalnie nie tylko wileńscy dziennikarze żydowscy, ale i białoruscy, litewscy i rosyjscy. Uchwalono dalej przeprowadzić ściąganie składek członkowskich nie tylko jak dotąd bezpośrednio przez skarbnika względnie sekretarjat Syndykatu, lecz i przez administrację gazet.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory (na rok jeden) nowego prezesa i nowego zarządu. Wybrani zostali: na prezesa, powtórnie red. Czesław Jankowski, na członków zaś Zarządu p.p. Stanisław Kodź (powtórnie), Józef Mackiewicz, Kazimierz Okulicz, Marjan Szydłowski (powtórnie).

Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu odbędzie się w tych dniach, poczem Zarząd przystąpi niezwłocznie do opracowania nowego statutu.

Syndykat liczy w chwili obecnej 35 członków.

Cyrk.

Przedostatni dzień walk.

Dziś we wtorek przedostatni dzień walk. Dla ustalenia kolejności nagród stają aż do ostatniego starcia: Bryła z Ferestanoffem. Odwetowe spotkanie Sztekkera z Czarną Maską i eliminacyjna walka Pineckiego z Poschofem.

Specjalne zainteresowanie budzi walka Sztekkera z Maską, gdyż w razie zwycięstwa mistrza Polski, Nieznajomy musi zdjąć maskę i wyjawić swoje nazwisko, w przeciwnym bowiem razie Sztekker traci prawo do 1 nagrody.

Niemniejsze zaciekawienie budzi eliminacyjna walka Pineckiego z Poschofem — wobec jednej porażki i jednego zwycięstwa Pineckiego z Poschofem, walka ta wyłoni kandydata do czołowego miejsca w turnieju.

Niedzielne rezultaty: Sztekker — Bryła bez rezultatu. Maska zwyciężył po godzinie i 10 min. na punkty 3 : 2 Poschofa.

Pinecki pokonał Ferestanoffa w 13 min.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o rezultatach walk wczorajszych. Mianowicie: Czarna Maska pokonał—Bryla, Sztekker po uporczywej walce — Pineckiego i Poschof - Bułgara Ferestanoffa.

Pogrzeb ś. p. Stefana Kopcia.

W dniu 11-go bm. odbyła się eksportacja zwłok zmarłego w dniu 6 bm. Naczelnika Wydziału Samorządowego Województwa Wileńskiego Stefana Kopcia na dworzec kolejowy. Trumna ze zwłokami spoczywała w kaplicy cmentarnej na Rossie.

O godz. 10.20 ruszył pociąg, do którego przyczepiony został wagon mieszczący zwłoki.

Na stacji Smorgonie nie bacząc na nocną porę przybyły delegacje na czele z miejscowym burmistrzem, aby złożyć wieńce na trumnie.

Na stacji Usza zwłoki spotkały delegacje poszczególnych sejmików i straży ogniowych z całego województwa. Po złożeniu wieńców ustawiono wartę honorową strażaków. Warty zmieniały się aż do godz. 7 rano, kiedy to kondukt żałobny ruszył do kościoła w Kraśnem. Trumna spoczywała na gustownie przybranym rydwanie, cała w zieleni.

Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele kraśneńskim, kondukt pogrzebowy ruszył do majątku rodowego Szypki, gdzie w grobie rodzinnym spoczęły zwłoki zmarłego przedwcześnie.

Na granicy pow. Mołodeczańskiego i Wilejskiego spotkał kondukt starosta Witosławski oraz delegaci wydziału samorządowego, wójt gminy Chocieńczyce i sołtysi. Na terenie tekturowni p. Bohdanowicza w Rajówce zbudowane zostały żałobne wrota tryumfalne. Wszystkie domy udekorowane chorągwiami żałobnemi.

Nad grobem wygłoszono szereg przemówień, a mianowicie: imieniem p. Wojewody p. naczelnik Dworakowski, od samorządów pow p. Krasicki, im. kolegów wydziału samorządowego p. Dzenajewicz oraz szereg innych osób.

W uroczystości pogrzebowej wzięli udział pp.: Komendant Wojewódzki ins. Praszałowicz, starosta Mołodeczański p. Piekutowski oraz wiele osób z pośród krewnych, znajomych i okoliczni włościanie.

Samorząd powiatowy w Oszmianie nadesłał na ręce Wdowy 300 zł. na cel dobroczynny do Jej uznania, pozostałe samorządy powiatowe złożyły wieńce.

53-ci dzień procesu „Hramady"

Cały dzień poświęcony został dalszym przemówieniom obrońców. Zabierają głos obrońcy wyznaczeni z urzędu.

Obronę oskarżonych Szaćko, Sawańca i Szuszkiewicza wnosi mec. Marcinkowski, zatrzymując się na poszczególnych momentach oskarżenia oraz analizując zeznania świadków. Materjał znajdujący się w sprawie, twierdzi p. mecenas, nie pozwala skazać osk. Szaćko, Sawańca i Szuszkiewicza w myśl art. 102 cz. II bez względu na to czy wynosząc wyrok Sąd weźmie pod uwagę koncepcję „spisku utworzonego na terenie Hramady", czy też w myśl konkluzji aktu oskarżenia „spisku pod nazwą Białoruska Włościańska Robotnicza Hramada".. Mecenas Salc, broni osk. Sałygę, Krupicę i Marmysza. Po omówieniu wszystkich dowodów oskarżenia i przeciwstawieniu im contr dowodów prosi o wyrok uniewinniający nazywając swoich mocodawców ofiarami ponętnych haseł i gorliwości oskarżenia.

Mec. Romankiewicz broni osk. Zdaniuka, Daniłowicza vel Kalago i Kozicza, mec. Worotyński osk. Siniaka T. i J. Woronkowicza i Nikiforowskiego, mec. Zackind — osk. Kalina-Kalinowskiego, Jakimowicza. Wszyscy ograniczają się do rzeczowego omówienia działalności poszczególnych swoich klijentów.

Dziś ostatnie przemówienie i prawdopodobnie replika prokuratorów

Uwadze gospodyń!

Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania od MOLI, wypróbowany oryginalny proszek japoński „KATOL", nie mający przykrej jak „NAFTALINA" woni. Kufry lub szafy z przechowywanem ubraniem należy szczelnie zamykać dla uniknięcia przypływu powietrza. „KATOL" radykalnie tępi: mole, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, karaluchy, komary, muchy, muszki na kwiatach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach

Ogłoszenie 2208 2

Potrzebny lokal biurowy 8—12 pokoi z niezbędnemi wygodami i ewentualnie z garażem i mieszkaniem dla szofera.

Zgłoszenia nadsyłać Dyrekcji Lasów Państwowych, ul. Wielka Nr 66, tel. 12-57. DYREKCJA.

Leeznica Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr 846. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 2; chirurgiczne od 1—2; kobiece od 11 1; oczu od 12 - 2; uszu, nosa i gardła od 11 - 1 popoł; zębów od 10—11; skórne i weneryczne od 2—2 m. 30; nerwowe 1 2; dziecięce od 11 12 i od 2 2 m. 30.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux. Elektrzczne wanny. Laboratorjum analityczne. -o

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 11 do 15 maja 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„Dziewczęce łzy"** dramat maleńkiego serduszka w 8 aktach. W rolach głównych: Sandra Milowanow, Olga Day i Andree Rolane. Nad program: „Pathé Revue Nr 2" w takcie i „Pathé Journal Nr 2" w akcie. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. W niedzielę kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „MOCARZ ŚWIATA".

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

Dziś! Najhardziej Atrakcyjny Program. Film o niebywałem napięciu sensacyjnem. **ZAKAZANA DZIELNICA ALGIERU.** Wstrząsający dramat z życia awanturników i handlarzy żywym towarem, odsłaniający tajemnice domów rozpusty. Wspaniały międzynarodowy turniej wybitnych sił aktorskich: **Marja Jakobini, Kamilla Horn, Warwick Ward, Lidja Potiechina.** Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Kino-Teatr „POLONJA" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś premjera! Największa sensacja sezonu, którą podziwiać będzie całe Wilno. **„Orient-Express"** (W płomieniu życia). W rolach głównych: światowa piękność LIL DAGOWER i jako zawiadowca stacji znany HEINRICH GEORGE. Obraz ten rysuje nam sensacyjne przygody damy towarzystwa w podróży Orient-Expressem, która dla urozmaicenia zwiedza cały świat. Początek o godz. 4-ej.

Kino Kolejowe „OGNISKO" (obok dworca kolejowego).

Dziś wielki podwójny program!!

I. **„Nawrócenie skazańca"** Wspaniały dramat sensacyjny w 8 aktach.

II. **„Pirat z miłości"** Komedja pełna werwy i humoru w 7 aktach. W rol. gł.: **Wiola Dana, Klaudja Brown i Wan Loan.**

Zmiana rozkładu jazdy od 15 maja.

W związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy na PKP. z dniem 15 maja rb. niżej podane pociągi ruchu posażerskiego od wskazanej daty, będą przybywały i odchodziły do i z Wilna jak następuje:

Przyjazd do Wilna. Nr. poc.	godz.	min.	Skąd.	Odjazd z Wilna Nr. poc.	godz.	min.	Dokąd.
707	8	10	z Warszawy Gł. przez Grodno	708	22	30	do Warszawy Gł. przez Grodno
711	6	50	„ Wil. przez „	712	19	55	„ Warsz. Wil. przez Grodno
713	18	50	„ „ „ „	714	8	40	„ „ „
818	11	40	„ Wsch. „ Lidę	817	19	00	„ Warsz. Wsch. przez Lidę
708	22	05	z Turmontu	707	8	30	„ Turmontu
714	8	10	„ „ „	713	19	20	„ „ „
730	21	00	„ N.-Święcian	727	13	30	„ N.-Święcian (tylko w święta)
726	7	30	„ (w dni rob.)	729	15	30	„ N.-Święcian (tylko w dni rob.)
312	23	40	„ Łunińca przez Lidę	725	0	05	„ „ „
322	7	25	„ Lidy	311	7	00	„ Łunińca przez Lidę
452	18	45	„ Olechnowicz	321	13	35	„ Lidy (tylko w święta)
412	6	50	„ Mołodeczna	323	15	35	„ „ (tylko w dni rob.)
432	21	45	„ Oszmiany	451	9	00	„ Olechnowicz
512	5	45	„ Królewszczyzny	411	20	00	„ Mołodeczna
552	18	15	„ Królewszczyzny	431	16	35	„ Oszmiany
				511	22	20	„ Królewszczyzny
				551	11	50	„ „

WYROK

w sprawie płatków mydlanych

„LUX“

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okręgowy w Krakowie, jako Trybunał Apelacyjny wskutek odwołania Prokuratora z powodu orzeczenia o winie od wyroku Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie z dnia 14 września 1927 roku Nr. XIV 3988/26, którym oskarżony Kazimierz Miklaszewski i Antoni Miklaszewski od oskarżenia o występek z art. 121 ustawy z dnia 5 lutego 1924 roku Nr. 31 poz. 306 Dz. P. po myśli § 259/3 p. K. uwolnieni zostali – wydał w dniu dzisiejszym następujący

WYROK

Uwzględnia się odwołanie Prokuratora i zaskarżony wyrok zmienia się w ten sposób. że oskarżonych Kazimierza i Antoniego Miklaszewskich uznaje się winnymi występku z art. 121 ustawy z dnia 5 lutego 1924 roku Nr. 31 poz. 306 Dz. p. p. popełnionego przez to, że w roku 1926 w Krakowie umyślnie naruszyli firmę LEVER BROTHERS Ltd., Port Sunlight w Anglji, w jej prawach do zarejestrowanego na jej rzecz znaku towarowego „LUX“ przez to, że sprowadzali do Polski, przechowywali w swojem przedsiębiorstwie, celem sprzedaży i sprzedawali w Polsce wyroby mydlane produkcji francuskiej Spółki Akcyjnej pod firmą Société Anonyme des Savonneries Lever, używając bezprawnie znaku towarowego Lux, zarejestrowanego dla towarów tego samego rodzaju na rzecz firmy LEVER BROTHERS LIMITED, Port Sunlight, mimo wiadomości, że prawo używania tego znaku przysługuje wyłącznie poszkodowanej firmie, na rzecz której znak ten został zarejestrowany w dniu 3 marca 1926 roku i mimo ostrzeżeń ze strony poszkodowanej firmy, za którą po myśli art. 122 wyżej cytowanej ustawy skazuje się obu oskarżonych na grzywnę po 1.000 (tysiąc) złotych, którą w razie nieściągalności zamienia się po myśli § 261 u.k. na karę aresztu po 1 miesiącu tudzież po myśli § 389 i 390 na ponoszenie kosztów postępowania karnego I i II instancji.

Kraków, dnia 22 marca 1928 roku.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg w dniu 8.VI 1928 r. na sprzedaż odpadków skórzanych w ilości około 2364 kgl., odpadków wełnianych w ilości około 545 kgl. i odpadków pilśniowych (filc) w ilości około 1250 kgl.

Ofertę z kwitem na wpłacone do Kasy Dyrekcji wadjum w wysokości 3 proc. od zaoferowanej sumy należy nadesłać do Prezydjum Dyrekcji ul. Słowackiego 2..

Bliższe informacje udzielane są w Wydziale Zasobów (pok. 41) Dyrekcji w godz. 12—13-ej.

2137 – o

Mieszkanie 3 pokojowe na Zwierzyńcu poszukiwane. Zgłoszenia do „Słowa“ pod „Zwierzyniec“ —2

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. – 787

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie djatermja. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 2 i 5 8. W.Z.P 43.

LETNISKO 6 kilometrów od Wilna w maj. Niemieżu 3 lub 4 pokoje z kuchnią, w parku światło elektryczne, las, w pobliżu plac tenisowy, detale, telefon 1368. 2205

DOKTOR **K. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wileńska 3, telefon 567. Przyjm. je od 8 do 1 i od 4 do 8. —32

Letnisko w majątku w pow. Oszmiańskim, z całodziennem utrzymaniem. Stół dobry. Las i rzeka. Dowiedzieć się: Mickiewicza 4 m. 12. —1

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8–1 i od 4–7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LEKARZE

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12--2 i od 4--6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152.

AKUSZERKI

Doktór Medycyny **ŁUKIEWICZ** choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4 - 7. —63

AKUSZERKA **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 11 do 2. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamożnym ustępstwa. Z. P Nr. 63

Dr. POPIŁSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5–7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10 W.Z.P. 1

AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. 24

Potrzebne duże mieszkanie 8-śmio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągiem, pożądana wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem składać w administracji „Słowa“ Mickiewicza 4 dla C. A. 0

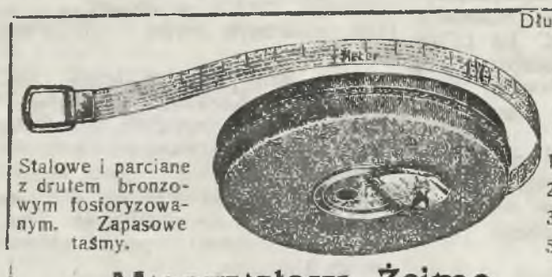

Długości: 1mtr. 2mtr. 3mtr. 5mtr. 10mtr. 20mtr. 30mtr. 50mtr.

Stalowe i parciane z drutem bronzowym fosforyzowanym. Zapasowe taśmy.

Mieczysław Żejmo Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161.

Otrzymany został **duży wybór wiosennych materjałów włókienniczych** **na damskie letnie suknie** oraz materjały **bieliźniane, pościelowe** i t. p. **w firmie A. GŁOWIŃSKI, Wileńska 27.**

Wydział Powiatowy Sejmiku Lidzkiego ogłasza KONKURS na posadę Inżyniera—Kierownika Powiatowego Zarządu Budowlano-Drogowego.

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie techniczne i dłuższa praktyka w dziale budowlanym i drogowym.

Do posady przywiązane są pobory według grupy VII względ. VI, zależnie od kwalifikacji, plus 25 proc. dodatku komunalnego.

Do podania należy dołączyć:
1. Dokument urodzenia.
2. Poświadczenie obywatelstwa polskiego.
3. Uwierzytelnione odpisy świadectw.
4. Życiorys i
5. Świadectwo zdrowia od lekarza urzędowego.

Posada może być objęta ewentualnie od zaraz.

Podania należy kierować do Wydziału Powiatowego w Lidzie do dnia 1 czerwca 1928 roku.

Lida, dnia 9 maja 1928 roku.

w/z **Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta** *Dzudowicz.*

Nasiona, DYMKĘ, NAWOZY SZTUCZNE, RAFJĘ poleca „Sklep Rolniczy“ Szwarcowy 1 (Wielka 15). o - 6002

Sprzedam działkę zalesioną z budynkiem pod Wilnem. Wiadomość w adm. „Słowa“. 1 - 2171

SZYNKI wiejskie do jedzenia na surowo kilo 6 zł. BOCZEK kilo 4.80 poleca J. Zwiedryński i S-ka, Wileńska 28, tel. 1224 1–2104

Letnisko 4 kl. od stacji Podbrodzie, z całodziennem utrzymaniem. Bliższe informacje: Kalwaryjska 56 m. 16 o—2142

Rutynowana nauczycielka FRANCUSKIEGO i ANGIELSKIEGO pragnie wyjechać na lato wzamian za lekcje, Zarzeczna 11-a m. 11, 1

Gotówkę PRZYJMUJEMY na wysokie oprocentowanie zabezpieczoną złotem i srebrem, odbiór lokat natychmiastowy **LOMBARD** Plac Katedralny, Biskupia 1, tel. 1410, wydaje bez ograniczenia pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, obrazów, fortepjanów, i różnych towarów. 2063 2 m. 6.

Rodziców, którzy by chcieli powierzyć poczciwą umiejętną bonę do małych dzieci, upraszam o łaskawe zgłoszenie do „Słowa“ pod Nr 641 2118 - o

Wykwalifikowaną kucharkę oznajomioną jednocześnie z wyrobem wędlin i chowem drobiu, poszukuję na wyjazd zaraz. Zgłoszenia i referencje kierować do adm. „Słowa“ pod Nr 640. 2115—o

Rowery „Wittler“ i części do nich poleca **N. GLEZER** Gdańska 6, tel. 421. Żądać wszędzie. —6

Z gub. zaświadczenie obywatelstwa Polsk. wyd. przez Komisję Obyw. przy III Komis. w Wilnie z dn. 8 kwietnia 1927 r., oraz legitymacja P.U.P.P. na imię Mojżesza Tregera, ul. Tartaki 7, o unieważnia się. 2202

Druskieniki **pensjonat „ZOFJA“** na Pogance, nowo urządzony, pokoje duże, słoneczne, balkony, elektryczność, z pościelą lub bez, kuchnia zdrowa, obfita. Zgłoszenia: Druskieniki, pensjonat „Zofja“ na Pogance. Smoleńska, 1 2176

KUCHARKA poszukuje posady do jednej lub 2-ch osób, chętnie wyjedzie do Druskienik, posiada świadectwa, Kościół Bernardyński 10, Kancelarja. 1 - 2210

Okazja! Do sprzedania nowe **PIANINO** KONCERT „Rönisch'a“ Wiad. w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222. -o

Z gub. ks. wojsk. rocznik 1897, wyd. przez P.K. U. Wilno, na imię Benjamina Kacowicza, o unieważnia się. 2202

POLECAM młodą, łagodną wiejską dziewczynę jako niańkę do większych dzieci, ul. Królewska Nr 9 m. 6, od 3 4 i od 7 wiecz. 2203 1

LOKAL na pracownię, fabryczkę, skład, odstąpię tanio. Nowogródzka 7, Apteka. 2207—o

3—4 POKOJOWEGO **mieszkania** szukam, Zgłoszenia do „Słowa“ pod „Mieszkanie“.

Zgubiono książkę wojskową rocznik 1899, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Władysława Żarnowskiego. o-2174

UBRANIA podług najnowszych WZORÓW na zamówienia i gotowe poleca **L. KULIKOWSKI** ul. Ad, Mickiewicza Nr. 33-a. Duży wybór materjałów ostatnich nowości **Wykonanie pierwszorzędne** 2112—3

V. WILLIAMS.

33 TRÓJKA TREFLOWA.

W chwili gdy drzwi otwarły się przed Godfreyem, rozległo się głośne dzwonienie. Natychmiast powstał na dole hałas, zabrzmiały liczne kroki i wołania. Ukazał się na schodach Trommel z twarzą purpurową, a za nim von Bartzen.

Ale gdzież był Gellert? Godfrey zdrętwiał z przerażenia, nie widząc go wśród nadbiegających. — Stać! krzyknął, podnosząc rękę nad głową. Oto gaz trujący. Jeśli ktokolwiek ruszy się, rozbiję szklanną rurkę na schodach. Cofnijcie się! — rozkazał postępując naprzód. Nie mógł czekać ani chwili. Z pokoju, z którego wyszedł nie dolatywał doń najmniejszy szmer, zdawał sobie jednak doskonale sprawę z tego, że mogli go okrążyć, zachodząc stylu poprzez schody służebne.

Trommel zatrzymał się i Godfrey zauważył, jak rzucił za siebie pełne niepokoju spojrzenie.

— Cofnijcie się wszyscy! – powtórzył rozkaz młody Anglik. Gdy przeliczę do trzech, odejdziecie, albo umrzemy razem!

Posuwał się naprzód z podniesioną ręką.

— Raz!—zaczął, stawiając nogę na pierwszym stopniu. Hałasy u dołu schodów zmilkły i w pałacu zapanowała głucha cisza. Oszołomieni wrogowie poruszali się jak urzeczeni.

— Prędzej! — rozkazał Godfrey.

W milczeniu przyśpieszyli kroku.

— Jeszcze prędzej! krzyknął i dodał:

— Dwa!

Był teraz tak blisko Trommela, że widział wyraźnie czerwone zmarszczki na jego szyi.

Z ulgą skonstatował, że znalazł się już na niższem piętrze i schody zakrywały go przed niespodziewaną napaścią z góry. Baronowa Vali nie dawała znaku życia; Godfrey nie mógł opanować zdumienia na myśl, dlaczego nie wybiegła, by go ścigać.

— Prędzej, prędzej! — krzyknął znowu.

W pośpiechu zaczęli się potrącać i potykać.

Schody wiodące do apartamentu na wieży wychodziły na szeroki korytarz, który prowadził z bocznej sieni do głównego wejścia. Na lewo od schodów znajdował się pokój, do którego zaprowadzono Wirginję po przywiezieniu jej do Kes. Godfrey postanowił uwięzić w tym pokoju swych wrogów, gdyż wiedział, że w oknach tego pokoju były mocne kraty, a drzwi, jak i wszystkie inne w tym zamku — nie łatwe do wyważenia. Liczył, że to mu zapewni kilka spokojnych chwil, w ciągu których zdąży pobiedz do podziemnej celi, by zobaczyć, czy...

Na samą myśl o tem, fala krwi zalewała mózg jego. Ujrzeć Wirginję w tej ohydnej komórce, na brudnej słomie, na której widział nieszczęsnego Milosa z grubym sznurem na szyi!...

Gdy znaleźli się na dole, przerażeni zaczęli sie popychać ku drzwiom, wiodącym do głównego wejścia.

— Na lewo! — krzyknął, potrząsając rurką.

Przestali się popychać i wykrzywione wściekłością i przerażeniem twarze zwrócili ku niemu.

Lecz spojrzenie jego wyrażało nieubłagalną stanowczość. Gellert nie był z niemi, wiedział więc gdzie go ma szukać, a znaleźć go musiał...

Cairsdale pokazał drzwi pokoju, który przeznaczył im na więzienie.

— Proszę tu wejść! — rozkazał. — Pamiętajcie, że nie odejdę od drzwi i, jeśli ktokolwiek będzie usiłował się wymknąć, rzucę szklaną rurkę do pokoju!

Groźba ta nie mogła na długo powstrzymać ich w więzieniu, gdyż z chwilą, gdy zorjentują się iż droga jest wolna wysadzą drzwi. Wiedział o tem dobrze, lecz chodziło mu ponad wszystko o te kilka chwil, by módz się dostać do złowieszczej celi. Ach, gdybyż wiedział, że przybędzie tam jeszcze na czas.

Jeden za drugim weszli do pokoju: Trommel, von Bartzen, Godol, dwaj sekretarze, kilku ze służby i chłopów. Było tam kilkanaście osób.

Godfrey zamknął drzwi na klucz i włożył go do kieszeni. Nie tracąc czasu skoczył w kierunku wielkiej sieni. Odgłos jego kroków rozlegał się ponurem echem wśród chmurnych ścian, gdzieniegdzie rozświetlanych językami ognia, palącego się na kominkach.

Minął drzwi, prowadzące do tej części zamku w której mieszkała służba i wreszcie znalazł się na kamiennych schodach.

Na szczęście drzwi do podziemi były otwarte. Zbiegł po schodach, poruszył mechanizmem, przy pomocy którego otwierały się ostatnie ciężkie, okute podwoje... i stanął na progu, osłupiały z przerażenia.

Jasnem było, że stoczono tu walkę rozpaczliwą: drzwi jednej z szaf, stojących przy ścianie korytarza, były wybite i zajane krwią. Przy wywróconym stole leżało złamane krzesło, którego poręcz pławił się w kałuży krwi, która cieńką strugą płynęła ku małej celi więziennej. Małe drzwiczki kołysały się na zawiasach pod zimnym powiewem, płynącym z otworu w podłodze.

Gdy wreszcie Godfrey wszedł, do uszu jego doleciał pomruk spienionej wody, płynącej w dole. Cela była pusta. Tylko zgnieciona i zakrwawiona słoma leżała na podłodze.

ROZDZIAŁ XXIV

Baronowa Vali dowodzi siły charakteru.

Godfrey stał nie wiedząc co ma czynić. Spustoszenie, które tu znalazł przyprawiało go o zawrót głowy, zapomniał o strasznem niebezpieczeństwie, w jakiem się znajdował, zapomniał nawet o ważnych dokumentach, które miał w kieszeni, a które były warunkiem wygranej. Gorzkie wyrzuty, jakie sobie robił zabiły w nim wszystkie myśli. Jak mógł pozostawić Wirginję samotną, by bez opieki wracała do Wolfstalu? Z trudnością, odczuwając nagle straszne zmęczenie, zbliżył się do otworu w rogu celi i nachylił się, wiedząc z góry co ujrzy. W istocie nie było łodzi na dawnem miejscu, księżyc, stojący wysoko na niebie, zalewał swem światłem pola pokryte śniegiem, które otaczały ciemną, ponurą rzekę i Godfrey, przy tem martwem świetle dostrzegł kawał sznura, wiszącego przy żelaznym kołku, przymocowanym do muru. Widocznie Gellert śpieszył bardzo, by pozbyć się swej ofiary...

Wtedy Cairsdale'a ogarnęła wściekłość, jakiej nigdy w życiu nie odczuwał. Wirginja zniknęła, ale Gellert był tutaj, w zamku, i mógł mu zdać rachunek ze swych niskich postępków.

Godfrey odwrócił się nagle od odbierającego mu siły widoku i szybko wbiegł na schody. W ręku miał wciąż jeszcze rurkę z gazem, lecz nie zdawał sobie z tego sprawy. Miał jedno tylko pragnienie: znaleźć karła i rozbić głowę jego o mur, zdusić go, rozszarpać, by nasycić dziką nienawiść i zemstę, która rozdzierała jego własną duszę.

Zanim oprzytomniał i odzyskał panowanie nad sobą, by módz zastanowić się nad tem, gdzie należało szukać Gellerta, Godfrey znalazł się na dziedzińcu zamkowym, na którym księżyc rozesłał długie cienie wśród śnieżnych zwałów. Małe drzwi do bocznego wejścia zostały za nim otwarte. Zaślepiony gniewem szedł naprzód bezmyślnie. Właśnie miał zawrócić ku domowi, gdy człowiek jakiś wynurzył się z cieniów bramy i podbiegł ku niemu. Był to Tralgott. Głowę miał przewiązaną białą, zakrwawioną chustą, ubranie miał mokre i zabłocone. Minął szybko oświetloną część podwórza i przypadł do Godfrey'a.

— Chwała Bogu! — krzyknął. W tej chwili chwycił go za ramię z gestem przerażenia. Ciszę przerwał nagle huk wystrzału.

Zdziwienie rozszerzyło źrenice Tralgotta, konwulsyjnie podniół ręce do serca...

W otwartem oknie na parterze stał trupio-blady Gellert z rewolwerem w ręku. Jego mała postać widoczna była tylko od piersi nad framugą okna. Zaledwie dziesięć metrów dzieliło go od Godfrey'a. Anglik uświadomił sobie nagle, że jedyną bronią, którą posiadał, była szklanna rurka z gazem, bez namysłu podniósł rękę i rzucił broń zatrutą na karła. Trupia twarz zniknęła z nad framugi okna, gdy Godfrey podniósł ramię. Rozległ się lekki brzęk szkła, a potem przeraźliwy okrzyk zgrozy.

Godfrey zwrócił się w stronę Tralgotta. Młody Niemiec padł na ziemię twarzą i gdy Cairsdale usiłował go podnieść, dostrzegł na śniegu czerwoną plamę krwi.

Za oknami zamku zaczęły poruszać się niespokojne ogniki i odgłosy niepokoju dolatywały aż tutaj. Godfrey podniósł ciało Tralgotta i chwiejąc się ruszył w stronę bramy.

Gdy stanął na drodze do uszu jego doleciał turkot motoru i nagle oczy jego oślepił blask latarni automobilowych.

— Ręce do góry! — krzyknął ktoś po węgiersku.

Policjant wyskoczył z samochodu, za nim ukazała się wysoka szczupła sylwetka.

Za pierwszym ukazał się drugi, trzeci samochód, jeden po drugim mijały most, zatrzymując się przed pałacem. Uzbrojeni ludzie wysypali się na dziedziniec.

Cairsdale zatrzymał się i stał nieruchomo w cieniu. Ktoś odsunął policjanta, który stał przed nim, z gotową do strzału bronią...

— Godfrey! — zawołał po angielsku.

Poprzez zamglony nagle wrok, Cairsdale poznał Clive Lorne'a.

— Trzeba się zaopiekować tym człowiekiem,—rzekł Godfrey niepewnym głosem.

Ktoś podniósł ciało Tralgotta i po chwili złożył je na śniegu. Godfrey ujrzał w pobliżu hrabiego Aranyi w eleganckiem angielskiem palcie skórzanem.

Ze wszystkich stron otaczali ich policjanci, byli to ludzie ponurzy i milczący z dużemi rewolwerami w ręku...

— Nie żyje oznajmił jakiś głos po węgiersku.—Kula trafiła w serce.

Słowa te Godfrey usłyszał jak przez sen.

Zapytywał siebie, kto *nie żyje*? Dziwiły go te niesamowite słowa.

I nagle roześmiał się. Nie mógł spuścić oka z magnetyzującego światła latarni samochodowych. Latarnie te rosły, olbrzymiały, były coraz większe...

Ktoś potrząsnął nim mocno.

Prędzej! zawołał niespokojny głos nad samem jego uchem. — Wina! On mdleje!

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Czesław Karwowski.

Druk. „Wydawnictwo Wileńskie“ ul. Kwaszelna 23.